Nr. 59. We Lwowie, Wtorek dnia 11. Marca 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 ct.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 10. marca.

W sobotę rozpoczęła się w Izbie poselskiej generalna rozprawa nad budżetem. Niemal w tym samym porządku, jak od kilku lat, przemawiać będą mowcy obydwu stron Izby. Znany „syn Werony, Bartolomeusz Carneri," powiódł pierwszy do boju, uzbrojony całoroczną refleksją nad tem wszystkiem, co mu w zeszłym roku powiedziano, a co i w roku bieżącym usłyszałby niezawodnie, gdyby się były nie zmieniły stosunki.

Jakkolwiek tegoroczny budżet austrjacki nie różni się w swym ostatecznym rezultacie od swoich poprzedników, to przecież warto zajrzeć w jego szczegóły, by się przekonać, gdzie tkwi przyczyna owej nieuleczalności z niedoborów, pomimo znacznego wzrostu dochodów. Zestawiamy więc poszczególne znaczniejsze pozycje wydatków i dochodów, przekonani, że cyfry te najlepiej wyjaśnią stan gospodarstwa państwowego.

Znaczniejszy wzrost wydatków widzimy przy rubryce „obrona krajowa" o 470.000 złr. więcej niż rz., na oświatę 730.000 złr. więcej niż rz., na budowę kolei 11,670.000 złr., więcej niż rz., na prowizje i amortyzację długów 1,060.000 złr. więcej niż rz.

Doniosłe zaś oszczędności znajdujemy: w wydatkach wspólnych o 1,595.000 złr., w państwowej administracji finansów o 400.000 złr. mniej, niż w roku zeszłym; ostatnia oszczędność w szczegółach znacznie się redukuje.

Wzrost dochodów wynosi: w podatkach stałych 3,000.000 złr., z ceł 2,800.000 złr., z podatku konsumcyjn. 1,200.000 złr., z monopolu tytuniow. 2,200.000 złr., ze stemplów 500.000 złr., z opłat od gorącycych napojów 200.000 złr., więcej niż w r. zeszłym.

Ogólny bilans wydatków wedle przedłożenia komisji budż. wynosić ma 515,000.000 złr., wobec prelimin. dochodu 474,000.000 złr., z czego wynika niedobór zwyż 40,000.000 złr. Z tego $^{3}/_{4}$ stanowią rozmaite inwestycje, a $^{1}/_{4}$ jest niedoborem administracyjnym.

Okoliczność, iż niedobór wynosi tak znaczną sumę, pomimo nawet spodziewanego oświadczenia ministra finansów, iż znaczna jego część pokrytą zostanie resztami kasowemi, wywoła ze strony lewicy narzekania i skargi na obecne gospodarstwo skarbowe, tak jak gdyby minister finansów w Austrji przy systemie podwójnej reprezentacji i czterech Izbach był w stanie zapomocą jakiejś nadzwyczajnej operacji usunąć za jednym razem niedobór.

Przyczyna niekorzystnego stanu finansów austrjackich tkwi zapewne głębiej, a streszcza się głównie w tem, że z powodu nieszczęśliwej a kosztownej polityki nakładano na ludność ciągle nowe ciężary, nie troszcząc się z drugiej strony o podźwignięcie produkcji i dostarczenie środków do ponoszenia większych ciężarów. Dziś, gdy ważniejsze koleje bądź już wybudowane, bądź są w trakcie budowy, gdy większe budowle i gmachy publiczne, które pochłonęły ogromne sumy, już dokonane zostały, jest obowiązkiem rządu i ciał reprezentacyjnych zastanowić się nad sposobem podniesienia ogólnej produkcji, do czego nader obfity nastręczają materjał uchwały i żądania poszczególnych Sejmów koronnych, jakoteż wnioski stawiane w Radzie państwa. Akcja jednak jest w tej mierze nader powolną, a dość wspomnieć, że ustawa o meljoracjach znajduje i w łonie prawicy znaczną opozycję. Tak samo ma się rzecz z regulacją rzek, tak samo z akcją rządową w kierunku podwyższenia dochodów skarbowych za pomocą reform, które niknący przemysł — a tu mamy na myśli przemysł gorzelniano-rolniczy — do reszty mogą podkopać.

Gorzelnictwo rolnicze upada w skutek rozwoju tej gałęzi produkcji we Włoszech i Hiszpanii, dokąd niedawno jeszcze wywożony był spirytus austrjacki. Fabryczny przemysł gorzelniany stał się dla gorzelnictwa rolniczego współzawodnikiem bardzo niebezpiecznym, a mimo tego stanu rząd domaga się, by podatek od gorzelni rolniczych podnieść o 30%, pomimo że gorzelnie te ciągle upadają.

Że w tym stanie rzeczy uzdrowienie finansów nie może łatwo nastąpić, pojmie każdy, wziąwszy na uwagę, że jedynem źródłem dochodów w państwie są podatki, a wzrost ich może jedynie nastąpić za wzrostem ogólnej produkcji, na której się one opierają.

Wydział Rady powiatowej jasielskiej, złożył dnia 8. b. m. komitet pomocniczy dla dłużników b. banku włościańskiego pod przewodnictwem p. Karola Rogawskiego z Ołpin. Do komitetu tego zaproszono pp. Głuszkiewicza, naczelnika sądowego w Jaśle. Ap. Przyłęckiego, notarjusza, Dzianota z Lubli, Golęzyskiego z Kobyla, Puzę z Kątów, Korlaewskiego burmistrza z Jasła, ks. Kędrę proboszcza ze Zmigrodu, i ks. Sembratowicza, proboszcza r. gr. z Desznicy. Komitet niebawem rozpocznie swoje czynności.

Wskutek wezwania Wydziału krajowego wybraną została na posiedzeniu Wydziału powiatowego w Jarosławiu dnia 6. bm. komisja powiatowa dla rozpatrzenia i możebnego uregulowania stosunków upadłego Banku włościańskiego w powiecie jarosławskim. Do komisji tej weszli pp. Bartoszewski, notarjusz i burmistrz miasta Jarosławia, Janicki, notarjusz w Radymnie, Władysław hr. Koziebrodzki poseł na Sejm i właściciel dóbr, Marynowski Mieczysław, właściciel dóbr, Matiun, ks. obrz. gr. kat. z Laszek, Włodzimierz Ustrzycki, właściciel dóbr i dyrektor kasy zaliczkowej w Jarosławiu i Franciszek Wolski, notarjusz w Sieniawie. Przewodniczącym komisji wybrany Władysław hr. Koziebrodzki. W powiecie jarosławskim wynoszą wierzytelności Banku włośc. około 110.000 złr. a to przeważnie w okręgach sądowych Sieniawskim i Jarosławskim.

Od naszego korespondenta (X.) z Wiednia odbieramy następujące uwagi:

Przebieg narad komisyjnych, jak niemniej dyskusji w samej Izbie panów nad sprawą stanu wyjątkowego, był dość ciekawy. Pokazało się, że nikt z chęcią i przekonaniem nie wziął się do załatwienia rzeczy. W komisji członkowie lewicy wnieśli, aby rozporządzenie rządowe przyjęte było „do wiadomości," a członkowie większości dość chętnie byliby się zgodzili na ten wniosek, lecz wstrzymał ich od tego tylko wzgląd na Izbę posłów, która uznała rozporządzenie za „uzasadnione." Wypadało więc równobrzmiącą powziąć uchwałę. W Izbie zaś dyskusji wcale nie było.

P. Unger oświadczył w kilku słowach, że byłby głosował za „przyjęciem do wiadomości," a wobec zapatrywań większości musi głosować przeciw uznaniu rozporządzenia za „uzasadnione." Jednakowoż wcale nie uzasadnił tego postępowania i żadnych nie przytoczył powodów. Większość pozostawiła obronę postawionego wniosku sprawozdawcy. Pokazuje się zatem z dyskusji w Izbie panów, że opozycja nie miała odwagi oponować, a stronnictwo ministerjalne nie miało ochoty bronić rządu.

Polacy niezamieszkali w Wiedniu wcale nie przybyli na to posiedzenie. Utrzymują tu, że jedni z pomiędzy nich, mianowicie należący do Stańczyków ministerjalnych, wiedzieli, że obecność ich nie będzie potrzebną, gdyż większość jest dla rządu zapewnioną; inni zaś, członkowie usposobienia niezależnego, umyślnie nie przyjechali, nie chcąc brać udziału w załatwieniu kwestji, w kórej nie uważają, aby postępowanie rządu było właściwem.

Z Wiednia piszą do *Czasu:*

Odpowiedź gabinetu francuskiego na notę papiezką w sprawie kongregacji *de propaganda fide*, nie znalazła dotąd naśladownictwa u innych mocarstw. Z całą stanowczością zapewnić można, że rząd austrjacki nie przesłał dotąd odpowiedzi kurji. Z drugiej jednak strony zaznaczyć należy, że w tutejszych sferach dyplomatycznych interesują się żywo kwestją kongregacji *de propaganda fide*, a z różnych wynurzeń wiedeńskich sfer rządowych można wnosić, iż rząd tutejszy życzyłby sobie, aby rząd włoski przez pewne ustępstwa chciał uwzględnić doniosły charakter cywilizacyjny tej instytucji. Nie byłoby to dla mocarstw obojętne, gdyby instytucja międzynarodowa, jaką jest kongregacja *de propaganda fide*, której dobra urosły w skutek wielkich międzynarodowych składek, w czem właśnie Włochy dość skromny udział wzięły, miała być przemienioną w instytucję włoską, w skutek ucisku, jakiby rząd włoski mógł na nią wywierać przez konwersję dóbr jej w rentę państwową. Podobnie wyraża się półurzędowy *Fremdenblatt* w artykule wstępnym, proponując, aby rząd włoski pozostawił kongregacji *de propaganda fide* zupełną swobodę względem konwertowanych ewentualnie dóbr. Nie można jednak twierdzić, aby gabinet wiedeński postawił taki wniosek rządowi włoskiemu, gdyż z Wiednia nie wyszedł dotąd żaden konkretny wniosek w tej sprawie. W tutejszych sferach włoskich zapewniają, że rząd włoski z własnej inicjatywy pragnąłby na rzecz kongregacji *de propaganda fide* poczynić wszelkie możliwe ustępstwa, z drugiej jednak strony zaznaczają, że byłoby bardzo trudno pozyskać w Izbie włoskiej, bez dotkliwej szkody dla znaczenia gabinetu Depretisa, większość dla ustawy specjalnej, sprzyjającej kongregacji *de propaganda fide*. Być może, iż rząd włoski nie zrobi praktycznego użytku z prawa konwersji dóbr tej instytucji. W każdym jednak razie konwersja ta wisiałaby jak miecz Damoklesa nad kongregacją *de propaganda fide*.

Korespondencje.

Kraków 9. marca.

(Prezydent sądu p. Zborowski.—Sprowadzenie zwłok śp. Klugera. — Zgromadzenie przemysłowców i rękodzielników. — Czytelnia akademicka).

Nowo mianowany prezydent sądu p. Zborowski, poseł do rady państwa, przybędzie dnia 27-go marca do Krakowa, celem objęcia urzędowania. Zabawi w Krakowie tylko kilka dni i powróci do Wiednia celem wykończenia swych prac w komisjach parlamentu. P. Zborowskiemu towarzyszy do Krakowa nietylko wziętość, jaką ma u swych kolegów w Kole polskiem, lecz i opinja z najwyższego trybunału, że na posadę tak ważną przeznaczono osobistość największej zaufania godną. Pan prezydent Zborowski ma być również doskonale poinformowanym co do stosunków sądowych w Krakowie, szczególnie co do operatu rewizji sądowej i superrewizji dokonanej obecnie przez starsz. radcę Zdańskiego. Przychodzi on bez uprzedzenia i niezawodnie zrehabilituje osoby sędziowskie, ostatnimi czasy pomiatane i pokrzywdzone. Chwalą jego energję i znajomość organizacji sądowej.

Zapowiedziany na dziś pogrzeb śp. Władysław Klugera musiał być odłożonym, z powodu, iż zwłoki dla jakichś błahych formalności zatrzymane zostały na granicy włosko-austrjackiej. Pogrzeb odbędzie się zatem prawdopodobnie dopiero pojutrze, a na trumnie złożonym zostanie między innemi także bogaty wieniec z napisem: „Zasłużonemu Władysławowi Klugerowi. Prezydent miasta i komisja wodociągowa."

O godzinie 3. po południu zgromadziło się dziś w sali posiedzeń rady miasta przeszło 100 osób, reprezentujących krakowski przemysł i rękodzielnictwo. Na przewodniczącego uproszono wielce szanownego prezesa izby handlowej p. Teodora Baranowskiego. Na posiedzeniu tem zapadła ważna uchwała, aby we wrześniu 1885 r. urządzić w Krakowie w połączeniu z Towarzystwem rolniczem wielką wystawę krajową. Wystawa ma być krajową, ograniczającą się li tylko na wyroby polskie.

Na zgromadzenie Towarzystwa rolniczego, które w tej tak ważnej sprawie odbędzie jutro posiedzenie, wydelegowano p. Ludwika Zieleniewskiego, r. m. i radcę izby hadlowej sędziwego właściciela wielkich zakładów fabrycznych przynoszących zaszczyt krajowemu przemysłowi, a na 15stu wystawach odznaczonych. Obecny na zgromadzeniu p. poseł Romanowicz w gorących słowach zapewnił obecnych, że niewątpliwie całe dziennikarstwo polskie gorąco poprze myśl urządzenia wystawy krajowej w Krakowie, chociaż mowca zastrzegł się wyraźnie, że do podobnego oświadczenia nie jest upoważniony. Przemówienie posła Romanowicza, pp. Zieleniewskiego, Korneckiego i Bruśnickiego przyjęto hucznymi oklaskami, a wiadomości ze Lwowa, według których przemysłowcy Lwowianie najchętniej obeszlą wystawę krakowską, wywarły w zgromadzeniu jak najlepsze wrażenie. W końcu podziękowano p. Baranowskiemu, jako prezesowi Towarzystwa Zaliczkowego rękodzielników za inicjatywę urządzenia wystawy i za przyrzeczoną pomoc pieniężną. Właśnie odbywa się posiedzenie w Czytelni akadamickiej co do wyboru Zarządu przy współudziale p. komisarza Jüttnera, jako kuratora czytelni. Utrzymują, iż senat akademicki cofnie uchwałę co do zrzeczenia się kuratorstwa nad czytelnią, a kuratorem ma zostać prof. Dr. Browicz, osobistość mająca wielki mir u młodzieży w całem mieście.

Wiedeń 6. marca.

(Wnioski p. Dzieduszyckiego w sprawie mieszkań robotniczych. — Zwołanie Izby po świętach. — Indemnizacja.)

(R.) Spotkaliśmy się w tych dniach w jednym z czeskich dzienników z wiadomością, że rząd ma zamiar — biorąc wzgląd na znany wniosek Portheima o mieszkaniach robotniczych — wnieść projekt do ustawy, ułatwiającej przysporzenie wolnych od podatku, a więc tanich mieszkań dla robotników. Wiadomość ta jest mylną, gdyż nie rząd, lecz referent wniosków Portheima w komisji budżetowej, p. Dzieduszycki, wystąpi — jak to już pisaliśmy o tem — z wnioskami dotyczącymi tej sprawy, które to wnioski będą rozszerzeniem i uzupełnieniem myśli p. Portheima. O wnioskach tych da się dziś już nieco powiedzieć, a mianowicie jesteśmy w stanie podać wam przynajmniej treść tychże. Pierwszy z nich będzie zawierać żądanie, ażeby rząd sporządził nowy kataster pomieszkań, na podstawie którego możnaby skonstatować, które mieszkania, będące po części składami towarów lub t. p., zasługują z tego powodu na opust podatku domowego. Drugi wniosek dążyć będzie do postanowienia, by domy włościańskie, stojące przez pewien przeciąg roku pustką, na czas ten wolne były od podatku. Będzie to i u nas miało pewne znaczenie, mianowicie w górach. Dalszy wniosek dotyczyć będzie usunięcia nadużyć przy ściąganiu podatku domowego. Jest także w pewnych okolicach na Szląsku polskim i u nas w Wadowickiem zwyczaj, że rodzice, ustępując dzieciom grunt, wymawiają dom dla siebie. Otóż zdarza się nieraz, że władze skarbowe obliczają podatek i od tej wymowy. Chodzi więc o usunięcie tego ciężaru.

Najważniejszy jednak wniosek dąży do tego, aby dla robotników stworzyć o ile możności tanie pomieszkania. W tym celu żąda wnioskodawca, ażeby uwolnić od podatku małe domki, przeznaczone dla pojedynczej rodziny, a zarazem umożliwić rodzinie nabycie takiego domku za pomocą małych rat amortyzacyjnych. Dalej uwolnienia od podatku żąda wnioskodawca dla t. z. koszar robotniczych (projektowanych), w którychby pojedyncze rodziny miały osobne, dość obszerne i hygienicznie zbudowane pomieszkania za cenę w Wiedniu nie więcej jak 100 złr., na wsi nie więcej jak 25 złr., z odpowiednią skalą dla miast mniejszych i miasteczek. Opis takich domów byłby ujęty ustawą; a kontrola i nadzór byłyby pozostawione rządowi.

Przy niezmiernej wysokości podatku czynszowego dopiero ta ustawa umożliwiłaby miastom i korporacjom postawienie porządnych domów dla robotnika, któryby w ten sposób mógł mieć ognisko domowe, chwilę spokoju i uczucie, że ma coś do stracenia. A umożliwienie klasie roboczej rodzinnego życia, zapewnienie im spokoju, tudzież danie nadziei, że się mogą stać właścicielami, są lepszemi środkami przeciw propagandzie anarchicznej, niż wszelka represja policyjna.

Jeżeliby ustawa ta została uchwaloną, nie byłaby ona i u nas bez znaczenia i bardzo byłoby pożądanem, gdyby się znalazł ktoś taki, coby korzystając z danej wolności postawił domy, w których uboga ludność nie potrzebowałaby dusić się po niezdrowych kątach, wydana na pastwę różnych epidemij, a wiemy, że nigdzie może jak u nas po miastach, nie są pod tym względem stosunki bardziej odrażające.

Przechodząc do spraw innych, mamy dziś do zanotowania, że stało się to prawdopodobieństwem, a nawet prawie pewnością, że Izba zbierze się jeszcze i po świętach Wielkanocnych dla dokończenia czynności, w tegorocznej sesji rozpoczętych. Tym sposobem, prócz ustawy gorzelnianej, a prawdopodobnie i noweli należytościowej, byłaby załatwioną także ustawa o ubezpieczeniu robotników (Unfallversicherungsgesetz).

Referat p. Zeithamera o galicyjskim funduszu indemnizacyjnym macie już pewnie w ręku. Pomimo, iż referat ten znakomicie wyświeca sprawę, tak, iż w rezultacie przyznać trzeba, że nie państwo Galicji, ale Galicja państwu czyni ustępstwa — musimy się przygotować na straszną opozycję lewicy. A co dziwniejsza, że i w centrum odzywają się głosy przeciwne i klub Coroniniego ma pewne wątpliwości. Mimo to wszystko, nie traćmy nadziei, że słuszność będzie nam przyznaną.

Wiedeń 8. marca.

(Posiedzenie Koła w sprawie budżetu).

(R.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Koła, poświęcone sprawom budżetu. Jednak na propozycję p. Jaworskiego, postanowiono rozstrzy-

---

Przed pół wiekiem.

Z pamiętników swego ojca

opowiedział

Aleksander Ubysz.

(Ciąg dalszy.)

Zapewniony ze strony komendanta patrolu, zabrałem około północy moich rycerskich gości na sanie i ruszyłem lodami ku Stajskiemu lasowi, którego środkiem wiodła do Machnówka drożyna, przez wilki chyba zwidzana. Noc była tak ciemna, że nawet śniegu dojrzeć nie było można, pewny jednak byłem, że bez szwanku przebędziemy Sołokije i zdradliwe moczary, bo powoził Sidorek, pijaco, hulaka i kobieciarz, ale szczerze do mnie przywiązany, a sprytny i doskonały woźnica. Mówię mu tedy:

— Sidorciu, uważaj, abyśmy zdrowo przebyli Sołokiję, a nie jedź koło Stajskiego młyna, bo ten Wołko bardzo ciekawy.

— A naj mu tam—zaklął Sidor spluwając.

— A może ty całował kieliszek, to nie trafisz, a jak z twojej winy tym panom co złego się stanie, to cię ubiję, jak mi Bóg miły!

— No czujete panowe—rzekł Sidor zwracając się do nich—tak wse buwało; jak potreba. to Sidorciu, a jak ni, to ty pijaku, hulako! A pamiatajete tomu try nedili, ichałyśmo z cztyrma panamy do toho skupoho pana w Replini, szo to człowikowy małeńkym hej naparstkom horiwky daje, jak to nas hnały żołniry. Pan każe ichaty w lis, a ja wertajuś na bołota. Pan mene pid żebra za toje. A szczoż ułowyły? Pustyły sia za namy na koniach, a ja siady, tudy, taj propau w Witkińskim lisi, a żołniry mało koni ne potopyły na oparach.

— No. no, jedź już, jedź — mówię chcąc go spokoić i uciszyć gadułę.

Przebycie tych błot, choćby w zimie, jest rzeczą trudną, trzeba je znać dokładnie, aby nie wpaść w opary, a było ich tam dosyć pokrytych śniegiem, więc pozornie nie groźnych, a chłonących pieszego, czy konnego w bezdennej topieli. Nieraz tonęli tam pijani chłopi, wracający z jarmarku Bełzkiego. Podróż nasza trwała długo, trzeba było bowiem często krążyć, zbaczać, by ominąć kołbanie. Miejscami lód uginał się pod ciężarem sani i koni, lub też pękał z łoskotem: Ja przywykły do tego, byłem spokojny, ale towarzysze moi żywą objawiali obawę. Wreszcie uderzyły sanie o kępy, rozsiane na suchej już stronie moczarów. Uderzenie było tak silne, że Reitzenheim wypadł z sani, jak z procy, z rozpaczliwym wykrzykiem. Był pewny, że lód się załamał i że wybiła dla nas ostatnia godzina. Ochłonąwszy z chwilowego przerażenia wtórował nam w śmiechu nad tą rzekomą katastrofą. Ruszyliśmy w las i według umowy z Kratochvilem nie spotkaliśmy patrolu, a wreszcie stanęliśmy szczęśliwie przed bramą Machnowieckiego dworu. Była godzina 3. po północy, wszystko było w głębokim śnie pogrążone, brama wjazdowa zamknięta. Radzimy, co począć, dobijać się do bramy, czy jechać ku granicy. Sidor przelazł przez parkan i podążył do okna gospodarza w celu uwiadomienia go o przybyciu podróżnych. Po chwili rozległ się od strony dworu głos podobny do wystrzału, zerwali się z sań powstańcy, sądząc, iż to głos alarmu dla wojska. Ja znając wszelkie cnoty i wady Sidorka poznałem w tym głosie sposób kichania jego, i uspokoiłem wnet moich towarzyszów. Zabłysło światło we dworze i pojawił się sam gospodarz.

Tomasz Kruszyński, małego był wzrostu człowieczek, ale olbrzym energią, pracą i patrjotyzmem. Służbę trzymał w wielkim rygorze, toż skoro śmy się rozmówili, wnet wprzężono inne konie do sań i ruszyliśmy zawsze wiezieni przez Sidora ku granicy. Długa w tej porze noc dozwoliła nam dotrzeć aż do wsi Ulwówka, po za którą ciągnął się pas graniczny, oznaczony austrjackimi i rosyjskimi słupami. Na końcu wsi stały koszary straży granicznej austrjackiej, miała ona żółte wyłogi i takiegoż koloru naramienniki, ztąd zwano owych strażników po niemiecku „Würstlami", a przemytnicy nazywali ich „żółtokiszkami". Nieźli to byli ludzie, znałem ich wszystkich dobrze, często bez paszportu przejeżdżając za granicę do brata. Nie lękałem się ich, ale wiadomo mi było, że właśnie wzmocniono ową straż oddziałem wojska, więc nie rad byłem z nim się spotkać. Zostawiwszy sanie i moich towarzyszów zdala od koszar, poszedłem na zwiady. Przybywszy do strażnicy otwieram jak najciszej drzwi, aby strażników nie obudzić, i udaję się do izby respicjenta, dobrze mi znajomego. Nie poznał mnie zrazu i wziął mnie za dowódcę patrolu wojskowego. Po chwili poznawszy, kto jestem, pyta:

— Co pana tu przywiodło tak rano?

— Brat mój zachorował, pozwól mi pan jechać do Rzeplina.

— A sam pan jedziesz?

— No sam — odpowiadam jąkając się nieco — wiozę tylko dwóch lekarzy.

— Żołnierze za chwilę się pojawią, ja pana żadną miarą puścić nie mogę.

— Ależ ja muszę jechać koniecznie, brat mój umiera.

— Co mi pan mówi, wszak brata pańskiego widziałem dziś przed wieczorem, skradającego się ku granicy.

— Zachorował nagle w nocy — i wtykam mu w rękę kilkanaście cwancygerów.

— No, no, jedź pan — rzekł odsuwając pieniądze — nie hańb mnie pan, czyż nie jestem Polakiem, gdyby nie żona i dzieci..., jedź pan, ale spiesznie, żebyś się z wojskiem nie spotkał, wieś pan tych doktorów, którym pilno krew puszczać. — Uściskałem serdecznie dłoń zacnego człowieka; wybiegłem ku saniom, a wskoczywszy kazałem co tchu popędzać konie, a w ten sposób wnet stanęliśmy w Rzeplinie, gdzieśmy się pożegnali.

Reitzenheim i Torosiewicz odjechali do Lublina w celu zaciągnięcia się do armji, ja zaś znużony bardziej wrażeniami tej nocy, jak trudem, odpocząwszy, nazajutrz wypożyczyłem od proboszcza miejscowego ks. Studzińskiego, zapalonego myśliwego, smycz chartów, ruszyłem ku granicy, gdzie nibyto objeżdżając lisa, zbliżam się do słupów. Trudna rada, widzę żołnierzy i strażników, na szczęście pomyka zając i czesze właśnie ku austrjackiej stronie, szczuję go więc chartami i każę co konie wyskoczą, pędzić za nimi, nie zważając na gęste głosy: halt! halt! a nawet na strzały z lichych, skałkowych karabinów. Tak przebyliśmy granicę, i niewdzięczni uszczwaliśmy wybawcę naszego.

W kilka dni potem zbudziły mnie w nocy jakieś głosy, sądziłem, że trzeba będzie przeprawiać nowych ochotników, ale omyliłem się. Spojrzałem przez okno i przy każdem ujrzałem błyszczący bagnet karabina; była to rewizja. Po chwili wszedł do mego pokoju komisarz cyrkularny, Hipersthal z oficerem i dwoma piechurami uzbrojonymi, którzy stanęli na straży u drzwi, a za nimi skulony parobek Ostobucki Jaśko Sobczak, zwany z powodu nadmiernego wzrostu, wielkim. Pan komisarz uwiadomił mnie po niemiecku, iż doszło do wiadomości rządu, jako zajmuję się przekradaniem przez granicę poddanych austrjackich, w celu zasilenia rot buntowniczych za kordonem i zacytował mi paragraf, według którego naznaczona jest za zbrodnię taką kara śmierci. Odpowiedziałem na to, że Rząd już tylekrotnie dokonując u mnie rewizji, mógł się przekonać, że posądzenie to jest niesłuszne. Oburzył się na tę replikę pan komisarz i groźnym tonem przywołał Jaśka Sobczuka:

— No mlów, jak to bylo.

— Ta buwały tutki Polaky, proszu najjaśnijszoho pana komisara, z pystoletamy, szablamy, taj strilbamy.

— No, was sagen Sie dazu?

— Że podle kłamie ten znany w całej wsi opój i złodziej.

— Mein Herr! ich verbiete ihnen ämtliche Zeugen zu beleidigen — przerwał komisarz — a zwracając się do porucznika: Jetzt wollen wir die strengste Revision unternehmen, Jaśko pójd' sem z nama.

Jaśko służył za przewodnika w tej rewizji. Już świtało, gdy skończyli bezskuteczne przetrząsanie domu. Przeszukawszy wszystkie budynki powiódł Jaśko całą komisję wraz ze mną ku owemu stogowi siana, w którym ukrywałem powstańców w przekonaniu, że nikt o tej kryjówce nie wiedział.

— Ot tutki, proszu najjaśnijszoi komisji noczuwały Polaky i try dni tomu buły dwa mołodi panowe, oden z nych w czornym fraku i biłoi chustoczci na szyi.—Domyślił się komisarz, kto to był ów frakowy młodzieniec, jego bowiem głównie i usilnie poszukiwał, więc zżymnął się gniewnie, a chcąc przynajmniej kryjówkę poznać osobiście, stanąwszy na grzbiecie Jaśka, wydrapał się na wierzch stogu, ale wnet z głośnym wykrzykiem: „Herr Gott" zatonął w nim, zapewne z przekonaniem, że zapadł w jakąś jaskinię podziemną i stał się ofiarą zastawionej na niego zasadzki. Pospieszyli mu w pomoc Jaśko i landsdragon, i wkrótce pojawił się pan komisarz, a trzymając w ręce corpus delicti — kilka kurzych kostek, wołał ku mnie:

— Was ist das, Herr von Ubirz?

— Kości z drobiu —odpowiadam.

— Wer hat sie dort hingetragen?

— Lis — odrzekłę spokojnie.

— Hat er Lis geheissen?

— Nie, lis, Fuchs — wiele mi narobił szkody w kurniku, i tu, jak widzę, się krył, a ja daremnie czatowałem przy stogu na tego szkodnika.

— Herr Lieutenant, ist das möglich?

— Warum nicht, allenfalls — odrzekł z uśmiechem zapytany.

— Da die Sache zweifelhaft ist — muss sie höherenorts constatirt werden, a ty Jaśko, co mówisz na to?

— Proszu pokornie najjaśnijszuju komisyju—ta to pan tij kurczatka sam prynosyły.

— So? Nun wollen wir zum Protocoll schreiben. — Ruszyliśmy do domu.

(Dokończenie nastąpi.)

gnąć przedewszystkiem pytanie, czy w ogóle i w jaki sposób przemawiać ma ktoś z Koła w rozprawie ogólnej. W dyskusji nad tem pytaniem zabrał głos pierwszy hr. Dzieduszycki, który twierdzi, że jakkolwiek stosunek pomiędzy rządem a Kołem jest naprężony, to w obec zarzutów, jakie się z pewnością dadzą słyszeć z lewicy, musi ktoś z Koła przemówić, najprzód, aby wyrazić zdziwienie, jak można w ogóle przeciw budżetowi głosować, a powtóre, aby wystąpić w obronie tej polityki, której się Koło trzymało dotychczas, nie angażując się przy tem w obec niepewnej sytuacyi w niczem na przyszłość. Innego zdania był p. Hausner, który sądzi, że w obec stanu, w jakim się znajduje kwestja kolejowa, byłoby pożądanem, aby Koło milczało. Tego samego zdania był i p. J. Czerkawski, który oświadczył, że Koło nic nie ma do powiedzenia.

Według zdania ks. J. Czartoryskiego, sytuacja od wielu lat ubiegłych nie zmieniła się wcale; a jeśli stosunek do rządu jest dziś naprężony, to z tego wynika tylko, że mowca Koła nie powinien się angażować w niczem dla rządu. P. Dzieduszycki nie uczyniłby tego, gdyby został wybrany; mowca prosi więc Koło, aby p. Dzieduszyckiemu poruczono przemówienie. Na to zabrał głos przewodniczący Koła dr. Grocholski wśród naprężonej uwagi Koła powiedział, co następuje: Sytuacja w ostatnich kilku latach zmieniła się znacznie. Dawniej żywiliśmy różowe nadzieje, że rząd coś zrobi dla kraju. Rząd ziścił wprawdzie nadzieje niektórych nieoprawnionych dotychczas narodowości, lecz tylko po części, i to rzeczy małej i zrobił także coś dla klerykałów. Teraz wszakże Koło domaga się uwzględnienia niezbędnych interesów kraju w sprawach gorzelnianej, kolejowej i należytościowej, a rząd albo wychodzi z wnioskami szkodliwemi dla kraju, albo nie popiera żądań jego. Stan finansów nie poprawił się od roku zeszłego, a projekta mające na celu jego poprawę, nie mogą być przyjęte. Z tego wszystkiego wynika, że podjęcie się mowy broniącej polityki Koła w obec rządu, będzie niebezpieczne.

P. Grocholski nie skończył jeszcze mówić, kiedy się drzwi otworzyły i wszedł ks. Adolf Schwarzenberg, jako poseł od klubu czeskiego. Powitano go ze zwykłą w takich razach ceremonją, tj. wszyscy posłowie polscy powstali z miejsc, a dyskusja przerwaną została w ten sposób. Ks. Schwarzenberg oświadczył, że klub czeski w przykrem znajduje się położeniu wobec rozpoczynającej się nazajutrz rozprawy, gdyż dotychczas tylko ośmiu Czechów zapisało się do głosu. Prosi zatem, aby Koło i od siebie mowcę wyznaczyć zechciało.

P. Grocholski oświadczył na to, że właśnie toczy się rozprawa nad tem pytaniem, czy Koło ma mówić, i że wobec stanu spraw gorzelnianej, kolejowej i należytościowej, Koło nie ma powodu angażować się dla rządu.

Po oświadczeniu p. Jaworskiego, że Koło doniesie klubowi o swej uchwale, która wypadnie prawdopodobnie łagodząco, odszedł ks. Schwarzenberg, a p. Grocholski zakończył swą mowę prośbą, by się Koło zastanowiło nad położeniem ks. Schwarzenberga.

Dyskusja rozwinęła się na nowo. A więc p. Jaworski, że w obecnym stanie odmowa danego Czechom byłaby demonstracją, że mogłaby być tłómaczoną fałszywie. Był więc zdania, ażeby z Koła przemawiał p. Dzieduszycki, który też oświadczył gotowość podjęcia się tego zadania. Zaś p. E. Wolański zauważył, że skoro Czesi w sprawie gorzelnianej ustąpić nie chcą, Koło nie ma powodu.

Pp. Jasiński i J. Czerkawski oświadczają, że p. Biliński (którego w tej chwili jeszcze na posiedzeniu Koła nie ma), chciałby mówić jutro w Izbie, wykazując dobrodziejstwa obecnego rządu. P. Grocholski przychyla się do zdania tych, którzy chcą wyznaczyć mowcę; prosi, ażeby wybrano p. Dzieduszyckiego. Na to wszedł do sali p. Biliński, który oświadczył, że przemówiłby chętnie, wykazując szczegółowo postęp pod względem ekonomicznym, finansowym i socjalnym, który się dokonał pod obecnym rządem. Na to zwrócił się do p. Bilińskiego p. Hausner z prośbą, by nie mówił o sprawach kolejowych z pochwałą dla rządu, wobec tego, że rząd przeszedł do porządku nad tem życzeniem naszego kraju.

W końcu wniósł p. Abrahamowicz, ażeby, wyznaczywszy p. Dzieduszyckiego, jako mowcę, pozostawić komisji parlamentarnej rozstrzygnięcie kwestji, co i jak ma się mówić. Wniosek ten nie przeszedł jednak, a tymczasem p. Biliński zrzekł się swej chęci przemawiania w Izbie.

Głosowanie nad kwestją, czy ma kto z Koła przemawiać, odbyło się kartkami (na zarządzenie przewodniczącego); 19 głosów przeciw 13 rozstrzygnęło kwestję potwierdzająco, a p. Dzieduszycki został wybrany mowcą.

Około godziny 9½ zakończyło się to posiedzenie Koła, mające nadzwyczajną doniosłość.

Rada państwa.

Wiedeń 8. marca. (Rozprawa budżetowa). Sprawozdawca jeneralny hr. Henryk Clam Martinitz. Do głosu zapisani przeciw: Carneri, Schaup, Plener, Menger, Russ, Weitlof, Reschauer, Jaques, Wiesenburg, Sturm, Auspitz, Heilsberg, Kindermann, Wildauer, Schönerer, Herbst, Löblich, Weeber; za: Adamek, Greg, Dzieduszycki, Tonner, Ozarkiewicz, Tilser, Mattusz i Hevera.

Pierwszy zabiera głos Carneri i zarzuca, iż podczas gdy w roku 1880 wynosił niedobór 25,173.000 złr., wynosi on w roku bieżącym 40,763.000 złr., wzrósł więc w przeciągu czterech lat o 15½ milijona z górą, co będzie potrzeba pokryć zaciągnięciem nowego długu. Mowca odwołuje się do zdrowego rozsądku, który zapyta po prostu, co więcej płacić będzie potrzeba, a odpowiedź na to wypadnie tem smutniej, że deficyt wzrósł o tak wielką sumę, aczkolwiek stosunki wewnętrzne państwa, wyjąwszy szkody zrządzone w niektórych okolicach przez wylewy, były wcale pomyślne.

Adamek polemizuje z Carnerim. Preliminarz przedstawia wprawdzie jeszcze zawsze ponury obraz deficytu, wielki jednak wzrost dochodów państwowych i zmniejszenie się niedoboru administracyjnego są w każdym razie dowodem, jak dalece zależy obecnej administracji państwowej na uregulowaniu gospodarki państwa. W poszczególnych gałęziach administracji nie można osiągnąć żadnego pomyślnego rezultatu tak długo, dopóki istnieje jeszcze centralistyczny aparat administracyjny, który na wszystkie gałęzie administracji wywiera niezdrowy swój wpływ. Deficytu uniknąć nie można nagle przez podwyższenie podatków, ale przez powolną i systematyczną sanację stosunków finansowych, idących w parze z położeniem materjalnem państwa, a w tym względzie spoczywa punkt ciężkości w kwestji narodowości, która dotąd nie jest rozwiązana, walka narodowościowa wre do dnia dzisiejszego, a my nie żądamy przecież nic więcej jak tylko sprawiedliwości.

Dr. Schaup przyznaje, że co się tyczy położenia finansowego, to nastąpił szereg objawów pomyślnych, jako to wzrost kursu papierów państwowych do wysokości, jakiej nie miały dotąd nigdy, odbiór gotówki w kasach rządowych, przez co minister skarbu znalazł się w położeniu nie robienia użytku z dozwolonych sobie kredytów, dalej wzrost dochodów i t. p., ale rozpatrzywszy się dobrze w tych objawach i zbadawszy ich przyczyny i skutki, rzecz nie przedstawia się wcale tak świetnie, jakby się na pozór zdawało. Rozmaite przedłożenia podatkowe, zostające jednak w zawieszeniu, budzą tylko zaniepokojenie, co ma ten skutek, że podczas, gdy dawniej kapitałów austrjackich nie lokowano za granicą, obecnie to dzieje się powszechnie. Mowca zarzuca, że nowemi podatkami dotknięte zostały przeważnie klasy uboższe, a w wydatkach na koleje żelazne rozstrzygały w pierwszym rzędzie względy strategiczne, a nie ekonomiczne.

Hevera przyznaje, że budżet przedstawia się na pozór niekorzystnie, dowodzi jednak, iż rozpatrzywszy się w nim gruntowniej, przekonać się można, że rząd wszedł w gospodarce państwowej na drogę taką, która się tylko spodziewać każe jaknajpomyślniejszych rezultatów. Mowca demonstruje to twierdzenie swoje wywodami szczegółowemi.

Posiedzenie zamknięto o godz. 3. Następne w poniedziałek.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 3. marca. Dnia wczorajszego car z żoną i dziećmi wyjechał do Gatczyny. Bale nadworne karnawałowe zakończyły się jednym dzień przed wielkim postem na balu w pałacu Elagina (wchodzącym w skład Petersburga); na balu było około stopięćdziesiąt osób zaproszonych, należących do ściślejszego kółka przyjaciół carskich.

Warszawskij Dniewnik donosi o wielkiem znaczeniu nadawanem przez dzienniki petersburskie mowie gen. Kochanowa, mianej d. 20. (10.) lutego do czynowników w Wilnie. *Nowoje Wremja* czyni taką uwagę: „Wywarła ona wrażenie na polityce w Petersburgu, naznaczenie p. Kochanowa jenerał-gubernatora Potapowa, który cofnął sprawę rosyjską w kraju wileńskim; nowa nazwa wymyślona przez Suworowa, była [illegible] „Litwa". [illegible] „Sprawa rosyjska, sprawa rosyjska!... — wyrazy te wyrywają się z ust każdego z nas, chociaż uważamy powinne być za [illegible] w kraju rosyjskim, w którym nie powinno być żadnych kompromisów z polszczyzną, [illegible] przed inteligencją polską, polską religją i polskim wpływem polskim. Możemy się rachować z Polakami w carstwie Polskiem (co za nazwa [illegible]) [illegible] To kraj rosyjski i ustąpienie jego wpływowi polskiemu nie może być [illegible] roszczeń i do [illegible] nietylko jak to [illegible] do Wilna, ale i do Smoleńska i Kijowa. W kraju wileńskim [illegible] w pełnem tego słowa znaczeniu [illegible] (czy [illegible]) [illegible] mowy jenerał Kochanow, ale [illegible] złodziejskich.

O ile jeszcze jedna nowa próbka głupoty i bezczelności prawosławnych pismaków: Z powodu niedawnego obchodu rocznicy uwłaszczenia mużyków (19. lutego v. s.), *St. Pietierbur. Wiedomosti* twierdzą, że ziemianie rosyjscy nietylko byli zawsze więcej ludzcy dla swych poddanych, aniżeli polscy, lecz, że nawet daleko wyprzedzili tych ostatnich pod względem znajomości racjonalnego gospodarstwa i użyli do tego nieporównanie więcej energji, nieżałując ani sił ani środków!

W Moskwie toczył się niedawno proces przeciw „atamanowi" Czekanowi, hersztowi szajki zbójów, któremu dowiedziono, iż w jednej Tulskiej gubernji w przeciągu bardzo krótkiego stosunkowo czasu popełnił 50 kradzieży, z których jedna, u kupca Dobrynina wynosiła aż 221.000 rubli. Czekan okazał się zbiegłym katorżnikiem z Syberji, właściwe jego nazwisko Jakób Saweljew. Za kradzieże i rozboje sąd skazał go na nowych 12 lat katorgi, a osobno za zbiegostwo na 85 knutów, czyli raczej na śmierć przez zaknutowanie, bo zdarza się, iż i od 10 knutów człowiek umiera. Kara knutem („plet") dotąd egzystuje w Rosji.— Dnia 28. bm. odbędzie się w tejże Moskwie proces wcale sensacyjny, bo na ławie oskarżonych zasiądzie artystka teatru moskiewskiego, Głodkowa, obżałowana o sfałszowanie weksli na sumę 20.000 rubli, na imię kupca Amadeusza Filibert'a, i aktor Gorew za usiłowanie zeskontowania tych weksli, wiedząc, że fałszywe.

Nowe rozporządzenie odeskiego jenerał gubernatora o podziale Odesy na 500 okręgów z obowiązkiem utrzymywania przez miasto w każdym okręgu po dwóch stróżów nocnych, wywołało niezadowolenie mieszkańców, gdyż wydatek z funduszów miejskich na policję powiększyło o 240.000 rubli, tak, że obecnie Odesa na samą tylko policję wydaje z górą 500 tysięcy rubli. Rozporządzenie jenerał-gubernatora ma być zmienione. Powiadają, że nagły wyjazd jenerała Roopa do Petersburga zostaje w związku z tą sprawą. Urzędowe sfery zostały zaniepokojone i car zażądał, by odeski jenerał-gubernator zdał mu osobiście sprawę ze stanu politycznego Noworosyjskiego kraju. — Kilka dni temu wywieziono z Odesy do Petersburga dwóch socjalistów, aresztowanych przed czterema miesiącami. Udowodniono, że jeden z nich zostawał w stosunkach z Chałturinem, który urządził eksplozję w zimowym pałacu, i następnie za udział w zabójstwie Strelnikowa został pochwycony w Odesie. U aresztowanych znaleziono proklamację i fałszywe asygnaty. W tych dniach otrzymano z Petersburga tajny rozkaz, by mieć baczność szczególną na drukarnie, gdyż do Rosji przywożą one z zagranicy czcionki, któremi na asygnatach drukuje się wyjątek z kodeksu o karze za fałszerstwo asygnat. Zdaje się jednakże, że poszukiwania czcionek są tylko pozorem, by mieć prawo rewidować w każdym czasie wszystkie prywatne drukarnie, ażeby się przekonać, czy w nich nie drukują się proklamacje „Oddziału południowego partji rewolucyjnej". (Jużnyj otdieł rewolucionnoj partji). W rozkazie powiedziano, by zwrócić uwagę szczególną na drukarnie żydowskie, gdyż rząd jest przekonany, że pieniędzy rewolucyjnej partji głównie dostarczają żydzi.

Wezwanie metropolity moskiewskiego Joanicjusza o składanie ofiar na rzecz Rusinów galicyjskich, jak donoszą *Nowosti*, nie przeszło bez śladu. Obecnie wśród kupiectwa petersburskiego rozpoczęto zbieranie na ten cel dobrowolnych składek i ofiar.

Birżewyja Wiedomosti dowiadują się, że komitet ministrów na posiedzeniu wtorkowem uchwalił przedsięwziąć na koszt państwa budowę nowych 4.000 wiorst kolei żelaznych.

Oberprokurator synodu, Pobiedonoscew, od kilku dni ciężko jest chorym na rodzaj tyfusu.

Członek wydziału statystycznego w Towarzystwie geograficznem, pan Jadrincew, złożył Towarzystwu rozprawę, w której mieszczą się szczegóły dotyczące liczby wysłanych za różne przestępstwa na Syberję. Ze streszczenia z owej rozprawy, podanego przez *Mosk. Wied.*, dowiadujemy się, że poczynając od roku 1807 liczba wygnańców ciągle się zwiększa i doszła do maksimum w latach 1875—1876, wynosiła bowiem 19 000 osób. Wedle jednak wykazów inspekcji nawigacyjnej można przyjąć cyfrę 20.000, jako przeciętną roczną. Główną część sumy powyższej, stanowią wysłani t. z. sposobem administracyjnym, których liczba w okresie dziesięcioletnim od 1866—1876 r. sięga 51 prc. ogólnej liczby wygnańców. Pan Jandrincew tłómaczy to tem, że do rzędu wysłanych sposobem administracyjnym, zaliczeni zostali wszyscy wysłani z mocy uchwał gminnych wiejskich i miejskich w cesarstwie. W liczbie wygnańców przeważa płeć męzka. Na 503.000 wygnańców, wysłanych pomiędzy latami 1823 a 1879, przypada 58.900 kobiet. Liczba osób, towarzyszących wygnańcom wzrasta ciągle, w ostatnich latach równa się ona pół części ogólnej liczby wygnańców. Największa liczba towarzyszy osobom wysłanym drogą administracyjną, najmniejsza osobom wysłanym na osiedlenie. Żon towarzyszących mężom jest bardzo dużo, zaś mężowie, towarzyszący żonom, należą do wyjątków. Największą ilość osób, towarzyszących wygnańcom stanowią dzieci, podążające za rodzicami. Co do sposobów transportowania więźniów, p. Jadrincew dowodzi, że praktykujące się obecnie, jest powodem, iż zwykle połowa tylko więźniów przebywa drogę bez szwanku, druga albo umiera, albo też ulega ciężkim chorobom. Największa śmiertelność panuje pomiędzy dziećmi. Co do liczby wygnańców obecnych na Syberji, p. Jadrincew nie podaje dokładnych danych, wspomina tylko, iż $^{1}/_{3}$ część stanowczo nie jest na miejscu wygnania, „bo ci ludzie są w liczbie nieujętych zbiegów". Statystyka przestępstw pomiędzy wygnańcami wskazuje, iż 1 przestępstwo przypada na 28 ludzi.

Organ Katkowa omawiając zbliżenie się Rosji do Niemiec, pisze, że zbliżenie to, nie grożąc żadnemu mocarstwu, jest najlepszym środkiem do utrzymania wewnętrznego bezpieczeństwa, którego potrzeba czuć się daje w całej Europie. Austrja pragnie szczerze utrzymać dobre stosunki z Rosją. Anglja w sprawie Merwu jest obojętną, wskutek czego Rosja nie zwraca uwagi na kwestję egipską. Stosunki między Rosją a Turcją są także dobre, a sprawa patryarchatu nie zamąciła ich w niczem.

KRONIKA.

Lwów dnia 10. marca.

Wiadomości osobiste. Autoryzowany inżynier cywilny Wacław Wejwoda, z siedzibą urzędową w Białej, złożył dnia 22. zm. przepisaną przysięgę. — P. Szczęsny Zaremba, budowniczy krakowski i inżynier przedsiębiorstwa budowy drogi żelaznej Oświęcim-Podgórze, mianowanym został przez Radę miasta Tarnowa budowniczym tegoż miasta.

† Nestor malarzy polskich, Aleksander Lesser, d. 6. bm. o godz. 11ej zakończył życie w Warszawie. Najstarszy syn zamożnego przedstawiciela firmy kupieckiej, od lat wielu na placu Krasińskich niegdyś istniejącej, Aleksander urodził się w Warszawie r. 1812. W młodym wieku wstąpił Lesser do liceum, w którem nauczał Maciejewski, Linde i wielu poważnych ludzi, pod kierunkiem których nabrał zamiłowania do dziejów i to zdecydowało późniejszy jego kierunek w sztuce. Pierwsze studja poważniejsze odbywał młody Lesser w warszawskiej szkole sztuk pięknych, do której wstąpił w roku 1827, następnie kształcił się w Dreznie oraz Monachjum pod okiem Schnorra i Corneljusa, cenionych wielce mistrzów. Pierwszorzędną zmarłego będzie zasługą, iż wprowadził do sztuki żywioł historyczny, malując na temat dziejów ojczystych główne obrazy swoje jak: „Obrona Trembowli," „Habdank," „Krzywousty," „Zaślubienie zwłok Wandy," „Hołd pruski" i wiele innych, w których aparat historyczny z epopei wieków średnich z możliwą uwzględnił ścisłością. Po za tem Lesser poświęcał się rodzajowi religijnemu, chociaż mniej on do jego zdolności się nadawał. Na pomienionem polu wyróżnić wypada: „Wniebowstąpienie Chrystusa," „św. Magdalenę" i „Bł. Kadłubka." Z podań romantycznych uplastycznił zgasły: „Córki Cyda (zawieszone jak i kilka innych w galerji królewskiej pod Stutgardem) i „Szarkę." W r. 1833 nazwisko Lessera już doczekało się szerszej popularności. W owym czasie otrzymał w Dreźnie nagrodę pieniężną, a na wystawach krajowych (1838 i 1841) medale srebrne. Jego niepospolita pracowitość szukała również ujścia dla siebie w najrozmaitszych wydawnictwach krajowych. Tu wymienić wypada „Wizerunki" (nakł. Dzwonkowskiego), gdzie pomieścił szereg królów polskich, rysowanych według wzorów pomnikowych, za co Towarzystwo krakowskie mianowało go swoim członkiem, a królowie szwedzki i saski, mając sobie tę piękną kolekcję posłaną, nagrodzili artystę medalami zasługi. Po za malarstwem zmarły zasilał dziennikarstwo artykułami w zakresie starożytnictwa i sztuki. W r. 1848 odbywał on podróż z Andrzejem Zamoyskim, razem z całem gronem spółczesnych uczonych, przyjmował udział w kongresach artystycznych i naukowych, a do chwili ostatniej interesował się życiem towarzyskiem i postępami młodego społeczeństwa, które dziś z żalem powszechnym opuścił. Cześć jego pamięci!

Wieczorek muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu pamięci Kopernika, odbędzie się w niedzielę dnia 16. bm. staraniem wydziału Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów politechniki tutejszej. Wieczorek ten odbędzie się w tym roku wyjątkowo w sali kasyna miejskiego, gdyż sala politechniki obecnie użytą być jeszcze nie może. Program podany będzie później. Zgłoszenia po bilety przyjmuje biuro Towarzystwa (na politechnice) od 12—1.

W gal. kr. szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie odbędą się egzamina z końcem 1. półrocza 1883/4 w porządku następującym. Na kursie pierwszym: Dnia 15. bm. z chemji nieorganicznej, 18. bm. z matematyki, 20. bm. z zoologji ogólnej, 22. bm. z ochrony lasu, 26. bm. z fizyki, 28 bm. z botaniki, 31. bm. z geognozji. Na kursie drugim: dnia 17. bm. z cięcia lasu, 19. bm. z meteorologji i znajomości ustaw, 21. bm. z botaniki i nauk o glebie, 24. bm. z inżynierji leśnej, z matematyki i zoologji leśnej, 27. bm. z miernictwa, 29. bm. z pozyskania płodów leśnych. Egzamina odbywać się będą przed południem od godz. 9tej do 1ej, po południu od 4tej do 7mej.

Z c. k. trybunału karnego we Lwowie. Przez 6 dni ubiegłego tygodnia toczyła się przed ławą przysięgłych rozprawa główna przeciwko Ludwikowi Żychlińskiemu, b. właścicielowi Brusna starego w Cieszanowskiem. Akt oskarżenia zarzucał mu: 1) zbrodnię oszustwa, popełnioną rzekomo przez spalenie w r. 1877 własnej wysoko zaasekurowanej gorzelni, 2) zbrodnię obrazy majestatu, 3) wykroczenie przeciwko bezpieczeństwu czci przez zakalowanie urzędników, 4) wykroczenie przeciwko bezpieczeństwu ciała przez pobicie sługi. Obwiniony od listopada zr. pozostawał w więzieniu śledczem głównie za przyczyną własnej żony (z domu Borkowskiej), która z guwernerem ulotniła się była z domu, opuszczając męża i dzieci, a nadto do kryminału dała znać, że mąż istotnie podpalił gorzelnię. Rozprawa nie wykazała winy podsądnego, i ława przysięgłych wydała co do wszystkich zarzutów werdykt uwalniający. Nieszczęśliwego i zupełnie zniszczonego człowieka wypuszczono natychmiast z więzienia. Podczas rozprawy prawdopodobnie z tego samego nieznanego źródła, szerzono na dobitek różne jeszcze inne krzywdzące wieści. P. Żychliński pochodzi z Wielkopolski, i w r. 1863 był dowódcą oddziału „dzieci warszawskich," a do r. 1869 przebywał w Syberji.

Stypendja rozdane przez Wydział krajowy. — *(Ciąg dalszy.)* T. Z fundacji tzw. konwiktowych otrzymali stypendja o rocznych złr. 157·50, które również młodzieży nie należącej do szlachty nadane być mogą: a) uczniowie wydziału prawa i administracji w uniwersytecie lwowskim: 1) Marcin Wład. Ozechowicz z 1 roku, który złożył egzamin dojrzałości z odznaczeniem, i jest synem rzemieślnika bardzo podeszłego wieku; 2) Adolf Modard Ząbecki z 2go roku, który złożył 9 kolokwiów przeważnie celująco, sierota bez ojca i matki, utrzymuje się z własnej pracy, polecony na 1 miejscu przez grono profesorów; i 3) Zygm. Lisiewicz z 2go roku, polecony na 2 miejscu przez grono profesorów, złożył 7 kolokwiów z odznaczeniem, ojciec jego kancelista dyrekcji skarbu z płacy 600 złr. utrzymuje żonę i 3 dzieci, synowi dopomagać nie może; b) uczniowie wydziału filozoficznego w uniwersytecie lwowskim: 4) Włodz. Kulczycki z 3 roku, który złożył z 2 roku 8 kolokwiów z postępem przeważnie znakomitym i celującym i z niepospolitą pilnością, brał udział w ćwiczeniu praktycznem z geografji, utrzymuje się z własnej pracy, gdyż od ojca, urzędnika pocztowego, obarczonego 4 dzieci, nie ma żadnego wsparcia; 5) Jan Nep. Prokopowicz z 1 roku, który złożył egzamin dojrzałości z odznaczeniem i jest sierotą, bez żadnego majątku, utrzymuje się z własnej pracy; c) uczniowie wydziału prawa i administracji w uniwersytecie Jagiellońskim: 6) Tad. Ant. Fiderkiewicz z 3 roku, który złożył egzamin dojrzałości z odznaczeniem a I egzamin rządowy z odznaczeniem we wszystkich przedmiotach, matka jego wdowa prócz domu po nad $^{3}/_{4}$ wartości zadłużonego, nie posiada żadnego majątku; 7) Bogdan Naumowicz z 4 roku, który złożył I egzamin rządowy pomyślnie, a w roku poprzednim 2 kolokwia z postępem celującym i bardzo dobrym, jako sierota po ck. kapitanie, utrzymuje się z zasiłku od krewnych i własnej pracy; d) 8) uczeń wydziału filozoficznego w tymże uniwersytecie Wacław Walery Józef Aszayc z 1 roku, który złożył egzamin dojrzałości z postępem przeważnie chwalebnym w pojedynczych przedmiotach, jest sierotą i nie posiada żadnego majątku. *(Ciąg dal. nast.)*

Mianowanie. Proboszcz w Rzeszowie, ks. Jan Graszka, mianowany kanonikiem honorowym przemyskiej kapituły katedralnej obrz. łac.

Mianowania. Sąd kraj. wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych: Józefa Wietrznego, dr. Antoniego Gaszyńskiego, Hieronima Błonarowicza, Mieczysława Turowicza, dr. Władysława Kraczkiewicza, dr. Leona Barańskiego, Wojciecha Pawlikowskiego i dr. Antoniego Piotrowskiego bezpłatnymi auskultantami dla swego okręgu.

Komitet obywatelski dla przyjęcia delegatów „Kółek rolniczych" we Lwowie ukończył i zamknął czynności swe na posiedzeniu piątkowem. Według zamknięcia rachunkowego ogół przychodu wynosił 868 złr., rozchodu zaś 790 złr. 60 ct. — nadwyżkę zaś w kwocie 77 złr. 94 ct. przeznaczono na rzecz Stowarzyszenia „Kółek rolniczych". Z rubryki dochodów wymieniamy znaczniejsze subwencje i datki: Rada miejska 400 złr., Wydział krajowy 300 złr., Gal. Bank kred. 100 złr., Oddział lwowskiego Tow. gospodarskiego 10 złr, p. Wł. G. 25 złr., ks. W. Kalinka 10 złr., ks. Odelgiewicz 5 złr. itd. W końcu komitet obywatelski uważa sobie za obowiązek serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do należytego przyjęcia licznych gości, wyraża więc podziękowanie OO. Dominikanom, Franciszkanom i Karmelitom, właścicielom hotelów Żorża, Europejskiego i Langa, Towarzystwu „Skała", jego protektorowi ks. kan. Odelgiewiczowi, tudzież panu Szeremecie i Towarzystwu „Gwiazda" za udzielenie lokalów na mieszkanie dla włościan, dalej zarządowi kasyna miejskiego za bezpłatne użyczenie sali na obiady dla członków Zjazdu, dyrektorowi teatru panu Dobrzańskiemu za znaczne zniżenie biletów wstępu do teatru, tudzież za bezpłatne udzielenie garderoby dla teatru w „Skale", gronu amatorskiego teatru za udział w przedstawieniu tamże, nauczycielom szkół ludowych za chętną pomoc przy rozlokowaniu i oprowadzaniu gości po mieście, wreszcie pp. Baczewskiemu, Kiselce, Liliénfeldowi i Schmelkesowi za bezinteresowny udział w ugoszczeniu delegatów. Dzięki obywatelskiemu współdziałaniu powyższych władz, instytucyj i osób, komitet obywatelski podołał trudnemu swemu zadaniu.

Z pistoletem w bucie. Donoszą *Kurjerowi Rzeszowskiemu* z Żołyni o ciekawem zdarzeniu. Jeden z wiejskich junaków zakochał się na zabój w pewnej dziewczynie tamtejszej. Zakochać się łatwo, lecz trudniej nieco o uzyskanie wzajemności swych afektów! Przekonał się o tem biedaczysko, niestety może za późno, bo nadobna jego dulcynea pokochała już — ale innego. Zazdrość naszego wiejskiego adonisa przeszła wszelkie granice! Łamał sobie głowę nieborak, co z tym fantem zrobić, aż nareszcie powziął stałe i niezmienne postanowienie, zgładzić ze świata szczęśliwego rywala wraz ze swą ukochaną. Nabił pistolet, włożył go do buta i tak uzbrojony podążył — na wojaczkę. Szczęście czy nieszczęście chciało, że w drodze spotkał żandarma, który znać tyle wzbudził weń zaufania, że zwierzył mu się z tem wszystkiem, co mu ciężyło na sercu, opowiedział mu cały fakt zbrodni popełnionej na jego osobie przez niewdzięczną kochankę i z równą otwartością przyznał się do powziętego zamiaru zgładzenia rywala wraz ze swą dulcyneą. Nadaremnie starał się żandarm wybić z głowy młodemu zapaleńcowi tę straszną myśl. Junak atoli wydobył pistolet z buta, okazał go, że nabity kulą, mówiąc: „panie szandar, jak pon ze mną porządku nie zrobi, to im obojgu zaraz łeb rozbiję!" W obec tego argumentu żandarm zrobił z nim rzeczywiście porządek, odprowadzając go do kozy, gdzie dosyć będzie miał sposobności i czasu, by ochłodzić się z młodocianego zapału bez pistoletu w bucie.

Moskale w Galicji. Z Rozwadowa piszą do *Kurjera Rzeszowskiego*, że dnia 14. lutego b. r. wieczorem szło trzech ludzi ku granicy rosyjskiej z wódką, którą chcieli do Król. Polskiego przemycić. Między nimi znajdował się Marcin Janik, rosyjski poddany z Goluszowca. Na 1.000 kroków od granicy, po tutejszej stronie, na drodze leśnej zostali nagle przywitani strzałami z za krzaków, z odległości kilkunastu kroków i jeden z nich Janik, ugodzony kulą karabinową w samo serce padł na miejscu. Napad wykonało czterech rosyjskich objeszczyków pogranicznych z posterunku Brody, którzy po strzale pochwycili uciekającego przemytnika Józefa Nawrockiego i chcieli go gwałtem zawlec za granicę, lecz im się wyrwał i uciekł. Objeszczyki zostali podobno rozpoznani i znajdują się w areszcie śledczym rosyjskim; śledztwo prowadzonem jest przez władze austrjackie i rosyjskie.

Stowarzyszenie wierzycieli w Wiedniu ogłasza niewypłacalność Izaka Barnika w Rozniatowie.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 9. marca. Skradziono panu majorowi A. D. l. 26 ul. Sykstuska psa, wyżła, żółtego, bardzo silnie zbudowanego, włos ma krótki, na grzbiecie ciemniejszy, z małą blizną nad lewem okiem, wołany „Dolot". Panu Judzie Brenner, l. 22 ul. Szpitalna, z zamkniętej szynkowni srebrną łyżeczkę, złoty pierścień, koralową broszkę, pipę mosiężną, 9 flaszek wódki i pulares wart. 20 złr. Pani Honoracie Sawko, l. 15 ul. Szpitalna 5 koszul męskich, 2 damskich i inną bieliznę wart. 10 złr. Dorożkarzom Nussimowi Jurem, Szajemu Sang i Chaskielowi Fisz w podwórzu l. 46 ul. Janowska 4 fartuchy skórzane z dorożek. Panu M. Z. kartkę zast. l. 9087 zakładu zast. ruskiego. Pani W. L. l. 46 ul. Kopernika bieliznę ze strychu wart. 5 złr. Pani M. F. l. 26 ul. Kazimierzowska 3 kury wart. 3 złr. Panu Izakowi Leizerowi Heber l. 6 ul. Słoneczna z zamkniętego mieszkania tybetową nową niebieską suknię, drugą perkalową ciemną, 2 spodnie perkalowych i czarną bekieszę jedwabną wart. 18. — Pani Chaja Bombach zgubiła złoty kulczyk z dwoma większemi i dwoma mniejszemi djamencikami. — Złożono w pol. znaleziony paszport wojsk. Bartłomieja Brnek z Tworkowa. — Aresztowano Dudziewicza Jana za sprzeniewierzenie kwoty 14 złr., Stanisława Krulikowskiego z 2 chustkami. Jana Waśka za kradzież kwoty 30 złr. u swego brata. Franciszka Zawilaka przy włamywaniu się do komórek. Makrynę Sidorowską z kurą, Józefa Ostrowskiego za kradzież 9 kur, 1 koguta i 2 prześcier. popełnioną na szkodę pani Anny Hnatkowskiej przy ul. Piesszej l. 1.

Czerniowce 8. marca. Czytamy w tut. *Gaz. Polskiej:* Pogrzeb ś. p. ks. Juljana Sembratowicza odbył się we czwartek przy bardzo licznym udziale publiczności i duchowieństwa. Między uczestnikami widzieliśmy prezydenta kraju, bar. Alesani'ego, metropolitę obrz. grec. orjent., ks. arcybiskupa Morariu-Andriewicza w otoczeniu członków kapituły orjental., prezydenta sądu, p. Uhlego, prezydenta dyrekcji skarbu, radcę dworu p. Trzcinieckiego, rektora wszechnicy, ks. B. Repte, burmistrza p. Klimescha, jenerała Korwina, liczny zastęp wyższych urzędników, wojskowych i profesorów wszystkich zakładów naukowych. Licznie reprezentowaną była „Czytelnia polska". Gminę ewangelicką reprezentował pastor Fronius. Widzieliśmy nawet reprezentację gminy izraelickiej z rabinem, drem Iglem, na czele. Nie było tylko tych, których spodziewaliśmy się pierwszych zastać u trumny; tutejsze ruskie towarzystwa zamanifestowały się — nieobecnością przy grobie jednego z najwierniejszych synów Rusi... „Halicz! hde twoi syny?!" Nabożeństwo celebrował przybyły ze Lwowa kanonik Hotterowski w asystencji kleru unickiego z całej Bukowiny, jakoteż w otoczeniu księży rz.-kat. obrządku z prałatem ks. Kornickim w pontifikaljach i księży ormiańsko katol. z dziekanem ks. Mitulskim. Rzewną mowę wygłosił katecheta ks. Ogonowski, podnosząc prawy charakter i zasługi zmarłego. Zmarły cierpiał na słabość sercową, a tutejsze moskalofilskie intrygi zgotowały prawemu Rusinowi troski, które bynajmniej do zmniejszenia się słabości nie prowadziły.

Administrację gr. kat. parafji, osieroconej przez skon ks. J. Sembratowicza, powierzono tymczasowo kooperatowi ks. M. Ogonowskiemu, obowiązki zaś dziekana bukowińskiego ks. Ustyanowiczowi, proboszczowi z Suczawy.

Warszawa 7. marca. Towarzystwo kredytowe ziemskie postanowiło wydać „Roczniki", które będą objaśniały publiczność o działalności tej instytucji finansowej. W październiku rb. opuści prasę pierwszy tom tego wydawnictwa, zawierający sprawozdanie z czynności Towarzystwa od czasu założenia takowego aż po rok 1884.

Dr. Benedykt Dybowski wyjechał na dni kilka do Petersburga, celem uregulowania swoich stosunków służbowych, jako były lekarz okręgowy wschodniej Syberji. Po załatwieniu tej sprawy znakomity podróżnik udaje się do Lwowa dla objęcia katedry zoologii i w przejeździe zatrzyma się raz jeszcze w naszem mieście.

Na wczorajszem posiedzeniu członków komitetu projektowanej wystawy kucharskiej, które się odbyło wczoraj w gmachu Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy, zadecydowano większością znaczną głosów iż wystawa pod tytułem „Kucharskiej i spożywczej" odbędzie się w czasie trwania ekspozycji inwentarza na placu Ujazdowskim, a więc w miesiącu czerwcu 1884 r. Przez cztery dni wystawa ta otwartą będzie dla publiczności prawdopodobnie w salonach Doliny Szwajcarskiej, gdzie w niedzielę zejść ma się komisja dla obejrzenia, czy wejście jest odpowiednie. Program wystawy, który ma być wysłany do zatwierdzenia warszawskiej radzie dobroczynności publicznej, zawiera sześć grup oddzielnych, a mianowicie: 1. Konserwy i ciasta słodkie. 2. Wyroby ga-

stronomiczne i kulinarne. 3. Owoce, jarzyny i wędliny. 4. Wina i napoje. 5. Sprzęty i naczynia do przyrządzania i zastaw stołowych używane. 6. Cenniki jadeł, napojów itd.

Ministerstwo oświecenia wydało pozwolenie na otwarcie dwóch zakładów w Warszawie. W pierwszym z nich, w wyższym, specjalnie dla kobiet przeznaczonym, jak donosi się *Kurjer Warsz.*, wykładać mają sami profesorowie uniwersytetu. Zakład otwiera p. M. Drugi poświęcony będzie specjalnie kształceniu się w języku niemieckim, angielskim, francuskim i włoskim.

Jakiś agent zagraniczny nabył w tych dniach od p. W. ceny zbiór pucharów srebrnych i kryształowych w liczbie 118 sztuk. Są tam puhary w formie czasz, pochodzące z XVII. wieku, z różnemi ciekawemi napisami. Cały ten zbiór został sprzedany za 3700 rubli.

Pism zagranicznych przychodzi do Warszawy za pośrednictwem poczty 776, w tej liczbie niemieckich 563, francuskich 158, angielskich 35, słowiańskich 16 i 4 włoskich.

Poznań 8. marca. Pan Jankowski, b. redaktor *Gońca Wielkopol.* i *Warty*, skazany został wczoraj przez Izbę karną tutejszego sądu ziemiańskiego na 2 miesiące więzienia za wiersz p. Seweryny Duchińskiej, umieszczony w *Warcie*. P. Jankowski odsiaduje obecnie karę dwuletniego więzienia za przestępstwo prasowe. Teraz więc ogólna ilość kar wymierzonych w ciągu roku na tutejszych redaktorów polskich wynosi 5 lat i 10 miesięcy.

Wiedeń 7. marca. Hr. Wojciech Dzieduszycki będzie tu miał wkrótce odczyt o „Rusinach".

Ruskie stowarzyszenie „Sicz" urządza d. 13. bm. jako w 23. rocznicę śmierci Tarasa Szewczenki wieczór muzyczno-deklamacyjny.

W Petersburgu aresztowano ściganego listem gończym przez sąd berneński oszusta a la Hoffman, Jana Pfaffa. Człowiek ten za pomocą fałszywych rekomendacyj osób dobrze znanych dopuścił się mnóstwa oszustw.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś w poniedziałek dnia 10. marca ostatni występ i benefis p. F. Broulika, pierwszego tenora opery nadwornej w Wiedniu, i piąty występ panny Paulimy Rossini, primadonny opery włoskiej: „Faust," opera w 5 aktach Karola Gounoda.

* Celina Chaumont, sławna komiczna artystka teatru Palais-Royal w Paryżu, w przejeździe z swojem towarzystwem do Petersburga, da u nas trzy przedstawienia w języku francuskim dnia 5., 6. i 7. kwietnia, składające się z następujących i granych na naszej scenie sztuk: 1. „La Cigale" (po polsku „Kuglarka"). 2. „Divorçons" (Rozwiedźmy się). 3. „Le petit marquis" (margrabina). W sztukach tych Celina Chaumont jest mistrzynią komizmu, lecz tego rodzaju, który jest szczytem elegancji i przeróżnych komicznych a delikatnych odcieni artystycznych. Bilety na te przedstawienia abonować można w kasie teatralnej.

Koncert na oświatę ludową, uświetniony znakomitym śpiewem Broulika, odbędzie się jutro we wtorek w teatrze hr. Skarbka. Powtarzamy tę wiadomość, aby jak najszersze koła zachęcić do czynnego poparcia celu, górującego nad wszystkiemi zadaniami chwili.

P. Adolf Abrahamowicz, pomysłowy i dowcipny autor wielu utworów scenicznych, które już wcielone zostały do stałego repertoaru scen polskich, napisał nową komedję w 3 aktach „Nihiliści". Nowalja ta, intrygująca przedewszystkiem tytułem, ukaże się za kilka tygodni na deskach lwowskich.

P. Wdowiszewski, autor „Szambelanów", wręczył dyrekcji naszego teatru komedję w 3 aktach p. t. „Potomkowie senatorów", która ma być przedstawioną w najbliższym czasie.

Ruch stowarzyszeń.

Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie. Wczorajsze walne zgromadzenie zagaił prezes Leszek hr. Borkowski przemową, wykazującą wpływ cywilizacyjny sztuk pięknych, i zwrócił w końcu uwagę na potrzebę ustanowienia komisji, któraby się zajęła przyszłemi wyborami zarządu Towarz. na nowe trzylecie. Sekretarz p. Greliński odczytał sprawozdanie z czynności całorocznych. Konstatuje ono pewien zastój w Towarzystwie, mianowicie w obrębie kraju. Natomiast po za granicami, dzięki gorliwości kilku osób życzliwych, pozyskało Towarzystwo wielu akcjonarjuszów w Warszawie, Kijowie, Moskwie i Wilnie. Rozprzedaż akcyj w roku 1883 przyniosła 4763 zł. za 934 sztuk. Wystawa zeszłoroczna (16. z kolei) nie cieszyła się należytem powodzeniem. Zwiedziło ją tylko 3607 osób, tak, iż okazał się niedobór około 400 zł. Winę tego niedobrego objawu przypisuje sprawozdanie publiczności, której krytyka zraża artystów. My upatrujemy powód w czem innem: w niestosownej — ogórkowej — porze urządzania wystaw, kiedy Lwów jest prawie próżny, i w małej cyfrze nabywców dla dzieł sztuki. Jeżeli mowa o bezwzględności lub nawet stronniczości krytyki, to odnosi się to do najgłówniejszych centrów ruchu artystycznego, a mimo to artyści nie zrażają się tem.

Dyrekcja zapowiada, iż pracuje obecnie nad urzeczywistnieniem planu Henryka Siemiradzkiego co do urządzania wystaw z wyznaczeniem premij w medalach. Ogółem miało towarzystwo 7.854 gld. dochodu, a 5.516 gld. wydatków; pozostały zapas wynosi 2.338 gld. 63 ct. Prócz tego istnieje osobny fundusz zapasowy 178 gld. 13 ct., fundusz założenia galerji obrazów 687 gld. 92 ct. i dwa obrazy dość znacznej wartości. Z fundacji stypendyjnej Jana Matejki, która posiada 4.484 gld. kapitału, pobierało stypendja dwóch uczniów szkoły sztuk pięknych w Krakowie: Styka i Witwicki. Wśród roku zrzekł się Styka, więc opróżnione stypendjum nadano Wdowiszewskiemu. Depozyt dzieci śp. Gryglewskiego, znajdujący się pod opieką towarzystwa, wynosi 951 gld. Po udzieleniu absolutorjum dyrekcji, wybrano w skład tejże na nowo pp. Hauszera i Zacharjewicza, a do komisji lustracyjnej pp. Gąsiorowskiego, Mossyńskiego, Szarawskiego, Bogdanowicza, Soleckiego i Nieczuścia.

Stowarzyszenie młodzieży handlowej odbyło wczoraj walne zgromadzenie przy statutem wymaganym udziale członków. Posiedzenie zagaił prezes Stowarzyszenia p. Markiewicz, poczem pierwszy senjor p. Sołtyński w wyczerpującem przemówieniu zdał sprawę z czynności dyrekcji za rok ubiegły. Stowarzyszenie liczy 190 członków. Majątek Towarz. przedstawia wartość zł. 20,164·71, a biblioteka składa się z 2665 tomów. Trzeba przyznać, że Stowarzyszenie ma wiele do zawdzięczenia swemu dyrektorowi, który się stara o podniesienie zarówno stanu moralnego jak i materjalnego Stowarzyszenia. Dalej należy się uznanie pierwszemu senjorowi, który poświęca swą pracę dla rozwoju Towarzystwa. Zgromadzenie wyraziło im też najuprzejmiejsze uznanie. Następnie przystąpiono do wyborów. Pierwszym senjorem i zadał na 3 lata wybrany zgodnie p. Sołtyński, zastępcą 2go senjora wybrany p. Urban, sekretarzem p. Bromilski, zastępcą p. Lang, kustoszem p. Gabriel; wydziałowymi wybrani pp.: Białkowski, Dietz, Dworański, Enders, Geyer, Gigl, Jabłoński, Krasicki, Krampholtz, Lang, Ludwig, Martynowicz, Schayer, Schälling, Schilling, Szkowroza i Wiziarz.

Stowarzyszenie bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców we Lwowie, będące odrębną korporacją od Stowarzyszenia podobnej nazwy „mieszczan" lwowskich, odbyło wczoraj walne zgromadzenie pod przewodnictwem Tomasza Najsarka. Rozpocząwszy działanie swe w r. 1878, zebrało ono dotąd majątku 3114 zł., który jest ulokowany w galic. kasie oszczędności pod tyt. funduszu wdów i inwalidów. Obecnie daje z niego wsparcie jednej wdowie z trojgiem sierot i jednemu inwalidzie. Część dochodów z tego funduszu obracaną bywa na zapomogi doraźne w czasie choroby członków i na koszta pogrzebu. Zapomóg doraźnych dano w ostatnich 9 miesiącach 12 członkom w kwocie 305 zł. Prócz tego składa Towarzystwo fundusz stypendyjny, z którego w tym czasie kilkunastu uczniów, synów rzemieślniczych pobierało wsparcia. Członków jednak liczy Stowarzyszenie niestety bardzo mało, bo tylko 107 wszystkiego. Świadczy to o nader słabej łączności ludzi pracujących pomiędzy sobą.

Czerwony krzyż. Walne zgromadzenie członków krajowego Stowarzyszenia dam patrjotycznej pomocy Czerwonego krzyża w Galicji odbędzie się we środę 12. bm. o godz. 12 w południe w biurze Stowarzyszenia (nowy gmach namiestnictwa II piętro), na które zarząd Stowarzyszenia wszystkich członków zaprasza.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

II. posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się dziś w poniedziałek 10. marca 1884, o godzinie 6tej wieczór. Na porządku dziennym:

1. W sprawie zastósowania jedynie wagi metrycznej w handlu zbożowym i przy oznaczeniu jakości zboża.
2. W sprawie zaliczenia handlu szmatami do przemysłów koncesjonowanych.
3. Protokółowanie firm handlowych.
4. Oznaczenie przedmiotów leczniczych, których sprzedaż w handlach ma być dozwoloną.
5. W sprawie zastósowania ustawy przemysłowej do zarobkowości, trudniącej się wytwarzaniem i przeprowadzaniem elektryczności.
6. Uprawnienie młynarzy do wypiekania chleba.
7. Programy stowarzyszeń przemysłowych.
8. Propozycja na oceniaczy sądowych dla zboża.

Giełda lwowska. Do prezydjum rady giełdowej wybrani zostali: Prezydentem JE. Włodzimierz hr. Russocki; wiceprezydentem, z powodu rezygnacji dr. Piotra Grossa, p. August Schellenberg, zarządcą kasy pan Salomon Buber.

Kolej Jaworzno-Dwory. Dziś odbywa się rewizja trasy pod kolej lokalną Jaworzno-Chełmek-Dwory, mającą połączyć galic. kolej transwersalną z kolejami Królestwa.

Targ na woły. Wiedeń 10. marca. (Tel.) Przypędzono galicyjskich 969 sztuk, węgierskich 1573, niemieckich 385, razem 2917.

Płacono galicyjskie złr. 52— do 57—, węgierskie 55— do 63—, niemieckie złr. 54— do 63·50 za 100 kilo wagi bitego. Targ mdły.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 10. marca.

W sobotę przyniósł nam telegram wiadomość o przyjęciu w Radzie państwa ustawy naftowej w trzeciem czytaniu. Dep. Kowalski przemawiał gruntownie i fachowo za przyjęciem ustawy tak, jak wyszła z komisji, a sprawozdawca Zatorski polemizował z pojedyńczemi przeciwko zarzutom nieprzejednanych regalistów. Poczem Izba uchwaliła znaczną większością przejść do dyskusji szczegółowej, odrzucając wniosek Mengera. W dyskusji specjalnej polemizował dep. Dzwonkowski z dep. Mengerem i protestował głównie przeciwko tendencji niemoralnej, jaką tenże zarzucał ustawie naftowej.

Komisja izby posłów, której doręczono przedłożenie o uregulowaniu pożyczek na zastaw uchwaliła wziąć projekt odnośny rządowy za podstawę obrad specjalnych.

Wiener Abendpost odpowiadając na tendencyjny artykuł *N. fr. Presse* o finansach Austrji, zwraca uwagę, że złota renta stoi obecnie 102 zł., a więc osiągnęła najwyższy kurs, jaki kiedykolwiek austrjacka renta posiadała.

Według *Fremdenblattu* pochwyciła policja wiedeńska dnia 8. b. m. w hotelu jakiegoś człowieka, który miał stać w związkach z anarchistami. Bliższych szczegółów nie podają.

Z Budapesztu donoszą, że odkryto tam plan jakiegoś tajnego działania anarchistycznego. W interesie dalszego śledztwa policja nie podaje żadnych bliższych szczegółów.

Tisza interpelowany na posiedzeniu Izby 8. bm. Helfy, czyli nie chciałby on wyjaśnić Izbie, co jest na wiadomościach dziennikarskich o zbliżeniu się Rosji do Niemiec prawdziwego.

Peszteńskie władze policyjne otrzymały doniesienie o akcji projektowanej przez anarchistów, w którym to celu nadeszły już tam pocztą potrzebne pieniądze.

W Zagorju chorwackiem ogromny panuje głód. Ponieważ mimo to nie zaprzestano ściągania podatków, więc zachodzi obawa zaburzeń. Jedyną pomocą byłoby rozpoczęcie robót budowlanych.

Do *N. fr. Presse* telegrafują z Rzymu: Dotychczas nic jeszcze nie postanowiono stanowczego w sprawie wizyty księcia Leopolda Bawarskiego i jego małżonki księżnej Gizeli w Watykanie. Kardynał Jacobini miał jednak oświadczyć, iż w skutek nadejścia listu cesarza austrjackiego, przyjęcie księstwa przez papieża stało się prawdopodobnem. Wahanie się Watykanu opiera się na nocie, w której powiedziano, iż książęta, przybywający do Rzymu dla złożenia wizyty w Kwirynale, nie zostaną przyjęci w Watykanie.

Riforma pisze: Mowa tronowa wygłoszona przy otwarciu parlamentu niemieckiego dowodzi, że trzy mocarstwa połączone tworzą znowu jedno ciało, a Włochy stały się piątem kołem u wozu. Oto sukcesa, z których tak dumnym jest Mancini! *Diritto* natomiast pisze, iż mowa tronowa napełnia Włochy żywem zadowoleniem.

Nat. Ztg. powracając do tego ustępu mowy tronowej, w którym jest wzmianka o polityce zagranicznej, daje do zrozumienia, iż jej doniesienia polegają na nadzwyczaj dobrych informacjach. Zapewnienie mowy tronowej, iż pokój nie jest tylko dla Niemiec zabezpieczonym, należy uważać wprost jako wyjaśnienie austrjacko-rosyjskich stosunków. Co się tyczy Włoch, to w kołach wiarygodnych utrzymują, że Włochy otrzymały ze strony Niemiec stanowcze zapewnienie, iż i nadal zostaną utrzymane istniejące stosunki.

Według *Journal de St. Petersbourg* przemawia *Graždanin* za rusyfikacją prowincyj bałtyckich.

Według *Pol. Corres.* miał książę Aleksander bułgarski otrzymać z Rosji liczne wskazówki i rady, namawiające go do abdykacji, na co książę, pewny poparcia narodu, nie chce się zgodzić.

Cała uwaga Porty, pisze *Pol. Corr.* ze Stambułu, zwrócona jest jeszcze zawsze na Egipt, a na tem cierpią wszystkie kwestje bieżące. Rząd sułtański obawia się, że w razie powodzenia Anglii, Rosja z zazdrości poruszy znów kwestję wschodnią. Mussurus pasza stara się w Londynie zyskać przynajmniej uznanie formalne zwierzchnictwa sułtana, ale gabinet angielski w ciągłej trzyma się rezerwie.

Sułtan życzy sobie absolutnie nominacji Fotiadesa paszy gubernatorem Krety, ale ten się wzbrania [illegible] do przyjęcia warunki. Mianowanie jego byłoby zadośćuczynieniem dla ludności Krety.

W ostatnich czasach Porta wysłała dość liczne wojska do Dżeddy celem powstrzymania ludności Hodejdy i okolic od rozruchów. Mieszkańcy tych okolic oddawna nie chcieli uznawać powagi sułtana, a teraz otwarcie oświadczyli się za Mahdim.

Mahdi ogłasza wojnę świętą i ani myśli o poddaniu się. System Anglików, pozbawienia go wojska przez przekupstwo, nie wielkie osiągnął dotąd rezultaty.

W Paryżu zastanawiają się bardzo poważnie nad środkami przeciwko hrabiemu Paryża, który [illegible] otwarcie jako pretendent. *Voltaire* utrzymuje nawet, że zostanie wydalonym.

Ks. Krapotkin wyraził życzenie, ażeby go pozostawiono w więzieniu Clairvaux, a to dla bliskości Paryża, gdzie znajdują się potrzebne do prac jego dokumenta.

Rząd angielski w skutek przedstawień posła swego w Washingtonie porzucił myśl żądania od tamtejszego gabinetu przedsięwzięcia środków przeciw spiskom dynamitowym, a natomiast postanowił tylko zwrócić na nie uwagę rządu Stanów Zjednoczonych.

Rząd chiński polecił Tsengowi zerwać dyplomatyczne stosunki z Francją zaraz po otrzymaniu wiadomości o ataku na Bakninh.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 10. marca. Dzisiejsza rozprawa budżetowa będzie bardzo zajmującą. Przemawiać mają Plener i Gregr, a potem minister Dunajewski, ewentualnie hr. Taaffe. Mowcy jeneralni: Mattusz imieniem prawicy, a Herbst imieniem lewicy zabiorą głos zapewne dopiero jutro.

(D.) **Wiedeń** 10. marca. Wniosek rządowy, dotyczący ugody z koleją Północną, ma przyjść pod rozprawy jeszcze w bieżącej sesji. Rząd zaproponuje przydłużenie przywileju.

(C.) **Wiedeń** 10. marca. Profesorowie wyższych szkół technicznych w Wiedniu, Pradze, Gracu i we Lwowie wnieśli do ministerstwa oświecenia zbiorową petycję o podwyższenie swych pensyj. W podaniu swem nadmieniają, że profesorowie wyższych szkół technicznych są gorzej położeni, aniżeli profesorowie uniwersytetu, którzy mają znaczne dochody z czesnego.

Berlin 10. marca. *Montagblatt* donosi: Jeden z panujących katolickich wstawił się do króla Humberta w sprawie konfiskaty majątku stowarzyszenia *de propaganda fide*, i ugoda przyjdzie zapewne do skutku.

Rzym 10. marca. Propaganda upełnomocniła nuncjatury i wikarjaty apostolskie do zastępywania jej w sprawach administracyjnych i cywilnych.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 9. marca. Księżna Janina Auersperg, żona b. prezydenta ministrów, zmarła tu rano po długich cierpieniach. We wtorek pogrzeb.

Berlin 9. marca. Według *Nord. Allg.* znajdował się ks. Henryk w chwili, gdy nastąpił nieudały wybuch maszyny piekielnej na stacji Paddington w pokoju nad składem towarów, gdzie znaleziono maszynę. Wybuch się nie udał bo olej w przyrządzie zegarowym był za gęsty, inaczej pokój, w którym był książę, z pewnością byłby zniszczony.

Berlin 10. marca. Po powrocie uniewinnionych w sądzie chojnickim żydów, (których oskarżono o podpalenie synagogi w Szczecinku) przyszło do zaburzeń w Szczecinku. Żydom powybijano okna, i wielu żydów insultowano. Landrat przywrócił porządek.

Berlin 10. marca. Wczoraj jako w dzień urodzin cara wyprawiono tu u dworu ucztę galową, a cesarz spełnił toast na cześć cara w ręce Saburowa.

Madryt 9. marca. Król cierpi na katar opłucny.

Paryż 9. marca. W Lugdunie odkryto pakunek oddany dla hrabiego Paryża, a zawierający bombę. [illegible] wczoraj patron dynamitowy i ranił śmiertelnie podoficera.

Kair 9. marca. Hewett wezwał Osmana Digmę, aby do poniedziałku się poddał, bo w przeciwnym razie we wtorek uderzy na niego. Osman zaś ściąga nowe wojska z Sinkatu. Siły jego cenią na 6000.

Kair 10. marca. Osman Digma odrzucił wezwanie do poddania się. Do Suakimu przybył jeden okręt rosyjski, a oczekiwany jest jeden hiszpański.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 8 marca. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: [illegible] 5·73, Napoleondor 9·56 do 9·66, Pół-imperjał rosyjski 9·86 do 9·96, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjsk. papierowy 1·19 do 1·21, 100 marek niemieckich 58·90 do 59·65. Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 10. marca godzina 10. min. 30. Akcje kredytowe 326·—, Anglo-Austr. 116·75, Akcje banku Union 113·50, Kolej Karola Ludwika 298·50, Połudn. 146·10, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·— Napoleondor 9·60½, Rubel papierowy 1·19⅞. Usposobienie: spokojne.

Wiedeń 8. marca godz. 1. min. 45. Akcje alp. tow. górn. 66·—, Węg. akcje kredyt. 330·50, Akcje anglo-austr. 116·50, Akcje banku Union 113·25, Akcje Karola Ludwika 299·—, Akcje kolei północnej 276·—, Akcje kolei południowej 145·80, Akcje kolei Alfödzkiej 173·75, Akcje Staatsbahn 314·75, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·75, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 157·25, Wiedeńskie losy 127·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 100·25, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99·80, Losy regulacji Cisy 114·—, Losy tureckie 19·80, Węgierska renta 91·50, Akcje banku związkowego 109·50, Akcje —·—, obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej banku Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy 1·19⅞, Węgierskie losy 117·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: utwierdzone.

Wiedeń 8. marca godz. 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 79·75, w srebrze 80·85, Renta w złocie 101·85, 5% austr. renta marcowa 95·40, Akcje banku wiedeńskiego 847·—, kredytowego 325·20, Londyn 121·50, Srebro —·—, Napoleondor 9·60½, Dukat ces. men. 5·70, 100 marek niemieckich 59·20.

Berlin 8. marca godzina 5 min. 35. Rosyjskie banknoty 202·10, Akcje kredytowe 564·50, Lombarda 249·50, Galicyjskie 126·80, Kolei rumuńskiej 58·90, Austrjackie banknoty 168·90. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 76·50.

Telegramy zbożowe z dnia 8. marca. — Wiedeń: Pszenica 10·— do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudze —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 31·25 do 31·50 złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·48 do 9·49 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień maj) 174·75 m., żyto —·— m., spirytus loco 47·80 m., olej rzepakowy 63·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 48·60 fr., olej rzepakowy 74·75, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 8. marca: 13·75 do 14·—. Brema: 7·45 do —·—. Hamburg: 7·70, na marzec 7·60, na marzec-kwiecień 8·25. Antwerpja: na marzec 19¼. Nowy-York: 8½. Filadelfja: 8⅜.

Na Post

poleca księgarnia

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie

następujące dzieła:

Awancini Ks. Rok Chrystusowy, czyli rozmyślania na każdy dzień roku zł. 3.
Bellecyusz. Ćwiczenia duchowne, czyli rekollekcje św. Ignacego zł. 3.
Boleść Męka Jezusa Chrystusa, podług rozmyślań Anny Katarzyny Emmerich zł. 1·15 ct.
Bonawentura św. Żywot Jezusa Chrystusa w pobożnych rozmyślaniach zawarty zł. 2·25 ct.
Bouillerie. Przenajświętszy Sakrament i życie chrześciańskie 60 ct.
Brewiarzyk tercyarski zł. 1·25 ct.
Gondek. Męka Pańska do rozmyślania w Poście 60 ct.
Karmiciel dusz pobożnych, czyli miesiąc eucharystyczny 40 ct.
Kasprzicki Ks. O Sakramencie pokuty. Część I. zł. 2·25 ct.
Krechowiecki, Ks. A. Nauka o Męce Pańskiej zł. 1·30 ct.
Krechowiecki, Ks. A. Nauki niedzielne, skład apostolski według ewangelii i ojców kościoła. Część I. zł. 2. Część II. zł. 2·50 ct.
Liguorego Alfonsa. Jak żyć powinien chrześcianin 38 ct.
Liguorego Alfonsa. Męki Pańskiej prosty wykład 23 ct.
Liguorego Alfonsa. O mszy św. i pacierzach kapłańskich 72 ct.
Liguorego Alfonsa. Nawiedzenie Najśw. Sakramentu 60 ct.
Liguorego Alfonsa. Jak nas ukochał Jezus, czyli pobożne Męki Pańskiej rozmyślanie 90 ct.
Liguorego Alfonsa. Ucieczka do miłosierdzia Boskiego 12 ct.
Manning. O miłości Jezusa w Sakramencie pokuty 45 ct.
Morawski. Kwadrans adoracyi Przenajśw. Sakramentu 15 ct.
O naśladowaniu Jezusa Chrystusa, tłómaczenie Ks. Jełowickiego 90 ct.
Rozmyślania o Męce Chrystusa, przez Ks. H. K. zł. 1·50 ct.
Schmid Ks. I. Zasady wiary katolickiej, czyli katechizm historyczny, tomów 3, zł. 6.
Ségur Ks. Jezus Chrystus, kilka uwag nad osobą, życiem i tajemnicą Chrystusa zł. 1.
Słowo o św. Józefie przez Ks. J. S. 15 ct.
Załuski Ks. St. Kazania Wielkopostne zł. 1·50 ct.
Zbiór 100 pieśni kościelnych z dodaniem Litanij, ministrantury i gorzkich żalów 20 ct. 1349 2—2

Młody, energiczny i zdolny

podleśniczy

otrzyma zaraz posadę.

Zgłosić się do Zarządu dóbr Kruszelnica pr. Skole. 1377 2—3

Dra Hartmanna

AUXILIUM

wypróbowany środek przeciwko

rzerzączce u mężczyzn i upławom u kobiet

preparat sporządzony ściśle według przepisów medycznych leczy bez wstrzykiwania i bez bolu, tudzież bez wszelkich następstw, tak świeże powstałe, jak też zadawnione, gruntownie i w jak najkrótszym czasie. Należy żądać wyraźnie dr. Hartmanna Auxilium dla mężczyzn i kobiet i dostać go można wraz z broszurą informacyjną i kartą uprawniającą do konsultacji w Zakładzie dra Hartmanna, we wszystkich aptekach większych po 2 złr. 80 ct.

Skład główny: W. Twerdy, Apoth. I. Kohlmarkt 11, Wien.

NB. Dr. Hartmann ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swym Zakładzie, w którym leczy i nadal jak dotąd wszystkie choroby skórne i tajemnicze, a szczególniej osłabienie siły męzkiej, według bardzo skutecznej metody bez następstw przykrych, tudzież kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju. Lekarstwa rozsyła się w sposób jak najdyskretniejszy. Honorarjum umiarkowane. Także listownie.

Wien, Stadt, Seilergasse Nr. II.

Skład we Lwowie: u Piotra Mikolasza apt., w Tarnopolu: Fr. Jamrogiewicz apt. 1021 19—0

Zdolnych ajentów

dla sprzedaży losów

ratami,

pomiędzy temi

austrjac. i węg'er. losy czerwonego krzyża

przyjmuje pod korzystnemi warunkami

KANTOR WYMIANY

H. FUCHS Budapeszt Dorotheagasse 9.

NOWE ŁAZIENKI „DIANY"

we Lwowie

przy ulicy Słowackiego liczba 2.

Ceny kąpieli:

Wanna porcelanowa z tuszem i bielizną 1 złr. — ct.
„ marmurowa „ „ — „ 90 „
„ cynkowa „ „ — „ 55 „
„ metalowa „ „ — „ 40 „

Otwarte od 6. rano do 10. wieczór.

Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież hydropatyczne sporządza się na żądanie. 1008 30—0

Również dostarcza się kąpiel do domu.

Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

Wny Med. Dr. Wenanty Piasecki,

ordynuje codziennie od godziny 5. do 6. po południu.

Kto kupi taki nowo wynaleziony fotel do opalania, może, jeżeli ma tylko pokój do dyspozycji, bez zachodu i kosztów, kąpać się wśród największej wygody. 1192 8—10

Kto się codziennie kąpie, nie zachoruje.



Kto chory wyzdrowieje.

Dotąd w przeciągu roku sprzedano 6500 sztuk.

Cena 32 złr. wraz z przesyłką do stacji kolejowej monarchji austro-węgierskiej.

Fotele do kąpieli wygodne są nawet dla najtęższego mężczyzny. Po podaniu bliższych stosunków przesyła się na życzenie także bez zaliczki.

Wanny, aparaty tuszowe, closety, skrzynie na lód znanej doskonałości.

L. WEYL, k. k. priv.-Inh., Wien, Kärntnerring 17.

Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Do wydzierżawienia.

Folwark w Glinnie,

jedna mila od stacji kolei Zborów, 3 mil od Tarnopola, 410 morgów ornego pola i sianożęci, skomasowane w łanach ryzowanych, obok folwarku z obsiewem 142 korcy oziminy i 173 korcy jarych, oprócz kartofel i koniczyny, do tego może być dołączone 100 morg. osuszonego stawiska, prawo propinacji i młyn o 4 kamieniach, wszystkie zabudowania murowane w najlepszym stanie, do objęcia w dzierżawę razem lub każde osobno **od dnia 1. czerwca 1884 roku.**

Interesowani zgłosić się mogą każdego czasu do Zarządu dóbr w Glinnie stacja kolei i poczta Zborów, albo we Lwowie w hotelu Żorża Nr. 37. 1372 2—3

Ważne dzieło administracyjne.

Zbiór ustaw administracyjnych

J. B. KASPARKA

emerytowanego c. k. starosty.

Główny skład w księgarni

H. ALTENBERGA (przedtem Richtera)

we Lwowie.

Dzieło to brakujące od kilku lat i skwapliwie poszukiwane znajduje się w druku w wydaniu pomnożonem i uzupełnionem i obejmować będzie w 180 arkuszach oprócz ustaw i przepisów administracyjnych obecnie obowiązujących, także wyciągi z orzeczeń trybunału administracyjnego, ogłoszonych w dziele c. k. radcy dworu br. Budwińskiego od r. 1876 do 1884, — niemniej ustawy i rozporządzenia tyczące się różnych spraw wyznania katolickiego, ewangielickiego i izraelickiego jako część osobną; nakoniec chronologiczny regestr wszystkich w dziele zawartych ustaw i rozporządzeń z oznaczeniem liczby, na której się w dziele znajdują.

Dzieło wyjdzie w 15tu zeszytach 12 arkuszowych, co 3—4 tygodni zeszyt.

Cena prenumeracyjna na całe dzieło 15 złr. może też być spłacana zeszytami po 1 złr. Zeszyt pierwszy wyjdzie w miesiącu Marcu b. r.; przy odbiorze zeszytu 1go Prenumeratorowie winni złożyć należytość za zeszyt 1szy i ostatni, t. j.: złr. 2.

Prenumerata po cenie powyższej przyjmuje się do końca Marca 1884.

Od 1. Kwietnia następuje cena sklepowa, t. j. za dzieło kompletne złr. 18, czyli zeszyt po 1 złr. 20 ct., zatem przy odbiorze zeszytu 1go z przedpłatą za ostatni 2 złr. 40 ct.

Zamówienia z prowincji przekazem pocztowym ekspedyuje niżej podpisana księgarnia pocztą zeszytami; do takich zamówień należy dołączyć na porto i recepis 15 centów od zeszytu.

Prenumeratę przyjmuje księgarnia H. ALTENBERGA we Lwowie jako skład główny, tudzież Autor we Lwowie, i wszystkie znaczniejsze księgarnie w Galicji. 1293 3—3



FABRYKA MACHIN

DAJEWSKIEGO i SPÓŁKI

w Podhajcach,

poleca na sezon wiosennych zasiewów

PŁUGI
- uniwersalne systemu Sacka stalowe,
- **nowo** ukonstruowane **lekkie** samochody W. Faranowskego,
- systemu Ranzona Nr. II. i III. zwane Claytonowskiemi, **dwu- trzy- i czteroskibowe,** (jakoteż **oborywacze** do kartofel lekkie),

Siewniki rzędowe i szerokorzutne najnowsze, także **do koniczu,** konstrukcja doskonała, materjał doborowy, wykonanie staranne, z **gwarancją.**

Pasy do maszyn

z najlepszej skóry grzbietowej od 1 do 8 cali zawsze na składzie,

rzemyki do szycia, spinki i klucze

poleca po cenach najtańszych

główny skład wyrobów gumowych

R. KRIMMER

we Lwowie, hotel Georga.



P. & L. KRAUS

przedtem

J. WYCHERA

we Lwowie, przy ulicy Grodeckiej pod l. 47,

polecają stalowe pługi Rajol, siewniki rzędowe i szerokorzutne, brony, extyrpatory, sieczkarnie orygin. angielskie, znane z doskonałego wykończenia i znakomitej konstrukcji.

Ceny zniżone! 1277 5—0

L. 336. 1367 2—3

Ogłoszenie.

W celu obsadzenia dwóch posad urzędników przy Wydziale Rady powiatowej, rozpisuje się niniejszem konkurs, a mianowicie:

1. Na posadę urzędnika konceptowego zastępcy sekretarza, z płacą 800 złr., z widokiem podwyższenia tej płacy do 1000 złr.
2. Urzędnika konceptowego, którego głównem zadaniem będzie, oprócz czynności w biurze, lustrować gminy, z płacą roczną 600 złr., z dodatkiem odpowiednich dyet i zwrotu kosztów podróży.

Posady te są prowizoryczne, lecz w miarę zasług i uznania Wydziału powiatowego, prowizorycznie mianowani urzędnicy mogą zostać urzędnikami stałymi.

Od kandydatów wymaga się, oprócz udowodnienia nieskazitelnego dotychczasowego prowadzenia się, ogólnego wykształcenia, znajomości ustaw administracyjnych i odbytej praktyki w tejże gałęzi służbowej, czy to sądowej czy też administracyjnej.

Kompetenci o te posady mają się zgłosić do Wydziału powiatowego w Tarnopolu, najdalej do końca marca r. b.

Z Rady Wydziału powiatowego.

W Tarnopolu dnia 2. marca 1884 roku.

Żywicki, wice prezes.

Rządca ekonomiczny

w sile wieku, praktyczno-teoretycznie wykształcony z jak najchlubniejszemi poleceniami, życzy sobie z wiosną zmienić dotychczasową posadę. Umowę zawiera na dotację lub tantiemę.

Listy uprasza adresować: **X. 85** Administracja „Kurjera Lwowskiego".

Solitera z głową

usuwa w przeciągu pół godziny medykament nie mający żadnego smaku, łatwy i przyjemny do zażycia. **Skutek gwarantowany.** Cena 1 dawki złr. 6·50. Prawdziwy tylko z **St. Georgs Apotheke, Wien, V., Wimmergasse 33,** dokąd należy adresować wszystkie zamówienia. 1152 9—24

Najlepszy

najnieszkodliwszy pudr dzienny i wieczorny jest na cały świat sławny

Ryszarda Gründera

PUDR ŁABĘDZI

przylega niepostrzeżenie i robi skórę młodzieńczą, delikatną i różową.

Skład u aptekarza

Zygmunta Ruckera.

Resztki materyj

dobrych i wybornie farbowanych, metr po 1 złr. i wyżej.

Wzory za nadesłaniem marki 5 cnt.

Skład fabryki sukien „zum Weissen Lamm" w Bernie na Morawie. 1296 8—0

Nasienie leśne

taniej jak we wszystkich handlach krajowych przesyła na koszt za zaliczką kolejową leśnictwo **Zassów pod Czarną,** Nasienie **sosny** złr. 1·58, **modrzewia** 86 cnt., **świerka** 48 cnt. za funt.

Sadzonki sosnowe przesyła się franko po 90 cnt. za tysiąc sztuk na wszystkie stacje kolei galicyjskiej; najmniejsza przesyłka 6000 sztuk.

Poszukuję umieszczenia jako ślusarz maszynowy i budowlany, na wieś, do młyna lub t. p. Posiadam własną Tokarnię żelazną, oraz kompletne narzędzia do reperacji machin rolniczych.

Łaskawe zgłoszenia upraszam nadsyłać pod adresem: **Mechanik,** Gródek k. Lwowa. 1364 3—3

Ces. król. konces.

Płyn restytucyjny dla koni

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu

c. k. liweranta nadwornego.

Na mocy długoletniego wypróbowania używa go się do wzmocnienia **przed i po** większych wyprawach, jak również jako środka pomocniczego przy leczeniu uszkodzeń zewnętrznych, gośćca, reumatyzmu, zwichnięć, sztywności św., muskułów itp.

Flaszka złr. 1·40.

„Die allgemeine Sportzeitung", tygodnik dla spraw sportu, pisze o tym preparacie w numerze 41 z d. 4. października 1883. co następuje:

Mr. Giddings, najznakomitszy sportsman amerykański, zamieszkały obecnie we Wiedniu, uchodzi zarazem w tutejszych kołach sportowskich za nadzwyczajnego fachowca w zakresie znawstwa koni, zatem może to interesować także szersze koła, jakie zdanie wydał ten doświadczony i rutynowany znawca o **płynie restytucyjnym Kwizdy. Mr. Giddings,** który od dawna ów płyn wypróbował wśród najrozmaitszych okoliczności na swoich powszechnie znanych koniach, wystosował niedawno następujący list do p. Kwizdy: **„Do p. Franc. Jana Kwizdy, c. k. liweranta nadwornego w Korneuburgu.** W ostatnich miesiącach używam pańskiego płynu **(c. k. uprzyw. płynu restytucyjnego)** przy leczeniu moich koni **„Blossom"** i **„Grey Salem"** i jestem bardzo zadowolony z osiągniętych przezeń rezultatów. Przez wiele lat miałem do czynienia z rysakami i zbadałem dokładnie prawie wszystkie znane lekarstwa dla koni, a z przyjemnością oświadczam, że pański płyn **(c. k. uprzyw. płyn restytucyjny)** jest najlepszym środkiem w swoim rodzaju, jakiego kiedykolwiek używałem. Uważam to więc za mój obowiązek nawet nie wezwany, poświadczyć panu o jego wybornej wartości.

Z poważaniem

Harry Giddings.

To świetne świadectwo zagranicznego fachowca o krajowym wyrobie jest tem cenniejsze, że w Ameryce mają znakomite tego rodzaju środki, przed którymi jednak oddaje pierwszeństwo **Mr. Giddings płynowi restytucyjnemu Kwizdy.** 1180 1—0

Dostać można niefałszowany:

Lwów: en gross: Piotr Mikolasch apt., Jakób Beiser apt., Z. Rucker apt., en detail: Kalikst Krzyżanowski apt., H. Blumenfeld apt., Jakób Piepes apt., Piotr Gailhofer apt., A. Sklepiński apt., Hanke & Hübner, Józef Klein; **Bełz:** A. Gross apt.; **Bóbrka:** L. Mięclicki apt.; **Borszczów:** Michał Niemczewski; **Brzeżany:** B. Dembiński apt., Jul. Hausberg apt., B. Fadenbecht, F. Margulies; **Drohobycz:** Henryk Blumenfeld apt.; **Frysztak:** J. Haniewski apt.; **Husiatyn:** Witold Czerski apt.; **Jarosław:** Wiktor Rohm apt.; J. Wisłocki apt.; **Jaworów:** Władysław Lachowicz apt.; **Kołomyja:** J. Sidorowicz apt., Ed. Stenzel apt.; **Nowy Sącz:** W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa i następcy; **Przemyśl:** L. G. Maszewski apt., L. Nahlik apt., J. Dominikowski, F. Gaidetschka, Ed. Machalski; **Przeworsk:** F. Świątski apt.; **Rozwadów:** And. Czerwicki apt.; **Rzeszów:** J. Schaitter & Comp.; **Sędziszów:** Jan Mizewski apt.; **Stanisławów:** Albin Amirowicz apt., Adolf Beill apt., J. Macura apt.; **Stryj:** Jan Zagórski apt., J. Nussenblatt & Comp.; **Sądowa-Wisznia:** W. Włodzimirski apt.; **Tarnopol:** Fr. Jamrogiewicz apt., Herman Kohane apt., Ed. Frantz; **Tarnów:** Fr. Leszczyński apt., W. Möldner & Comp., W. Wielogórski; **Ułaszów:** D. J. Wrociński apt.; **Oświęcim:** Stan. Doikowski; **Ustrzyki dolne:** W. Rutkowska, **Wojniłów:** Nowicki; **Zaleszczyki:** Leon Schiller; **Zborów:** Teofil Badołowicz apt.; **Żmigród:** A. Peszkowski apt.; **Żółynia:** Borzemski apt.; **Żurawno:** J. L. Tomaszewski apt.; **Żółkiew:** Adolf Dadlez apt.; **Zbaraż:** F. Haider apt.; **Brzesko:** P. Janoszek apt.; **Jezierzany:** M. Krukowski apt.; **Nowy Sącz:** R. Jakubowski apt.; **Rzeszów:** A. Karpiński apt.; **Skole:** Lechowski Stanisław apt.; **Wareż:** Krzywobłocki apt.; **Rohatyn:** M. Melchert apt.

Prawdziwy jedynie naówczas gdy szyjka od flaszki zamknięta jest paskiem czerwonego papieru, na którym znajduje się podobizna i niża marka ochronna.

Centralny skład rozsyłki: Apteka obwodowa w Korneuburgu.

Znajduje się także skład prawie we wszystkich miastach i miasteczkach wszystkich krajów koronnych, i są ogłaszane od czasu do czasu w dziennikach prowincjonalnych.

Kto przekona mię, iż ktoś z fałszował markę moją tak, iż mogę sądownie go ukarać, otrzyma nagrodę aż do 500 złr. wynoszącą.

PUDR KSIĄŻĘCY

biały, różowy i żółtawy.

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru są najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odniósł palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem 1·50 ct.
Różowy i żółty, mniejsze 70 ct., większe 1·20 ct., z łabędzikiem 1·60 ct.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczej lekarskiej w Krakowie. 1001 5—0

Cena 1 złr. w. a.

MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy. Cena 60 ct.

Nabyć można we Lwowie w fabryce perfum

JANA IHNATOWICZA

przy ul. Kopernika Nr. 3, we Filii przy ul. Halickiej róg Wałowej, naprzeciw sklepu p. Bałłabana, w Krakowie w Filii w Sukiennicach l. 20 i we wszystkich renomowanych sklepach i aptekach.

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych, oraz handel materjałów

HÜBNER i HANKE

we Lwowie, Rynek

poleca

Farby olejne

zupełnie do użycia gotowe, do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, domów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i t. p.,

FARBY

olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe, masę do zapuszczania podłóg

własnego wyrobu, w najlepszym gatunku,

lakier do podłogi, lakier do tablic szkolnych,

najwyborniejsze

lakiery powozowe prawdziwe

angielskie z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie,

wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych, drzewa, żelaza i skór.

Farby suche, wszystkie gatunki
- anilinowe,
- do farbowania jaj,
- „ „ materyj,
- drukarskie, bronzy (proszek złoty), złoto w arkuszach,
- roślinne w płynie,
- dla introligatorów,
- tuszowe akwarelowe w guziczkach i laseczkach,
- akwarelowe wilgotne w tubkach i muszelkach,
- do malowania porcelan,
- olejne w tubkach do robót artystycznych.

Środki do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety, stalugi i wszelkie przybory do malowania i rysowania.

Artykuły dla folwarków:

Smarowidło do osi żelaznych,
oliwa do maszyn,
teer gazowy,
cement, gips,
kit, asfalt,
antimerulion,
kwas karbolowy i inne środki desinfekcyjne.

Przyrządy piwniczne:

Szpunty i czopy do beczek,
korki do butelek,
kapsle do butelek,
masa do lakowania butelek,
maszyny do korkowania butelek,
„ „ „ beczek,
korkociągi,
maszyny do mycia flaszek,
pipy do beczek.

Artykuły gumowe,

kiszki gumowe do gazu i do ściągania wody, wina, piwa, kwasu, płyty gumowe itp.

prześcieradła gumowe.

Pasy do maszyn i młocarń z najlepszych skór belgijskich we wszystkich szerokościach.
Gurty do maszyn, węże konopne.
Rury cynowe i ołowiane.
Śrót, lotki i kule.
Proszek na owady i mole, tynktura na owady, kamfora i pieprz biały.
Artykuły toaletowe, mydła toaletowe, Extraits d'odeur, Eau de Cologne, olejki i pomady.
Lak do pieczętowania.
Atrament do pisania, do hektografii czerwony, niebieski, czarny, do znaczenia bielizny i autograficzny.
Farby do stempli, guma i kauczuk rozpuszczony.
Kit do szkła i porcelany.
Smarowidło nieprzemakalne na skórę.
Smarowidła na kopyta ze sposobem użycia.
Tłuszcz do broni.
Lakier do bucików czarny, złoty i mieniący.
Czernidło do skór.
Apretura do konserwowania skóry i t. p.

Wszystko po najtańszych cenach.

Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco.

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, któraby przynajmniej wystarczała na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

Od jesieni roku 1884 we własnym domu Rynek l. 38.

Wszystkie gatunki nasienia koniczyny,

szczególniej delikatnej, czystej **koniczyny czerwonej, białej i szwedzkiej,** dalej **nasienie tymotki** i wszelkie zresztą inne **nasiona polne i leśne,** sprzedają po cenach targu przez cały sezon nasionowy

W. Karol Hirsch i Syn,

Saamen-Engros-Handlung, **Troppau,** na Szlązku. 1186 8—12

Cenniki na żądanie gratis.

Odznaczone najwyższą nagrodą **(herb Anglii).**

Dla panów producentów chmielu!

Orygin. angielskie wory na chmiel

(t. z. Hopfenhurden Leinwand)

wszelkiej szerokości

po cenach fabrycznych

polecają

H. LOHR & SOHN in Saaz.

Skład główny dla lądu stałego.
Próbki i cenniki są także na usługi.

Zatecką rozsadę chmielu

z najlepszych rozsadników, rozsyłają po cenach bieżących za 2% prowizji.

Z uszanowaniem

H. LOHR & SOHN

SAAZ.

Rozsada chmielu.

Od 1. kwietnia b. r. rozsyłam pod gwarancją zdolną do kiełkowania, silną i zdrową zatecką rozsadę chmielu ze znanych z dobroci swojej ogrodów.

I. jakość 12 złr.
II. „ 8 „
III. „ 5 „

po 1000 sztuk franco, z należytem opakowaniem z **Zatecu,** za pobraniem pocztowem i upraszam o wczesne zamówienia, gdyż zlecenia wykonywane będą w porządku, w którym nadejdą.

EDWARD GROSS,

dozorca ekonomiczny w Michelob koło Zatecu (Saaz).

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

I Związkowa Drukarnia we Lwowie.